Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Rok XVIII

Sobota 4 września 1937 r. Nr. 243

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Gijon poddaje się powstańcom

7 statków brytyjskich uwięzionych

SALAMANKA, 3.9. Radio Espana donosi, że według wiadomości nadchodzących z Gijon, syndykaliści zamierzają oddać miasto wojskom powstańczym, przekonani, że wszelki opór jest niemożliwy.

Wiadomość ta potwierdza się również i z innych źródeł.

WALKI NA ULICACH BELCHITE

WALENCJA, 3.9. Ministerstwo obrony narodowej komunikuje: W Aragonii odparliśmy energiczne natarcie powstańców na Mediana. Oddziały nasze zajęły arenę i seminarium w Belchite, walka toczy się na ulicach miasta.

Na odcinku Puebla de Alborton stanowiska powstańców są silnie zagrożone przez nasze oddziały. Podczas walki powietrznej, stoczonej z 60 samolotami powstańczymi, lotnictwo nasze straciło 4 samoloty nieprzyjacielskie i uszkodziło 5. Straty naszych eskadr wynoszą 3 samoloty.

Na froncie południowym powstańcy opuścili Cortigo de Malagrande i okopali się na okolicznych wzgórzach.

Na froncie Pozoblanco nieprzyjaciel atakował nasze stanowiska pod Sierra te Jonera, zmuszając nas do wycofania się, lecz po nadejściu posiłków pozycje utracone odzyskaliśmy i zdobyliśmy pierwsze dwie linie okopów nieprzyjacielskich.

BLOKADA PORTU

SALAMANKA, 3.9. Radio Espana komunikuje, że okręty powstańcze, wspomagane przez samoloty, blokują całkowicie port Gijon.

7 statków brytyjskich, które miały ewakuować z Gijon parę tysięcy kobiet i dzieci hiszpańskich, nie mogą wyjść z portu, gdyż powstańcy wytyczyli linię blokady bardzo ściśle. W blokadzie bierze udział krążownik „Almirante Cervera" oraz trzy inne okręty.

MORDERCZE WALKI W ARAGONII

SARAGOSSA, 3.9. Walki na froncie aragońskim trwają w dalszym ciągu z niezwykłą intensywnością i przybrały rozmiary potężnego starcia się dwóch wrogów.

Po obu stronach zaciągnięto na pozycje po około 60 armat, których huk od czasu do czasu zagłuszają gwałtowne detonacje potężnych bomb lotniczych.

Lotnictwo powstańcze, któremu lotnictwo rządowe nie dorównywa, odegrało także w piątek wielką rolę i już w ciągu przedpołudnia zrzuciło na pozycje rządowe około 30 ton bomb.

Wedle zeznań jeńców, naczelne dowództwo wojsk rządowych na froncie aragońskim znajduje się w rękach generała sowieckiego Klebera.

Zaostrzona sytuacja

na Morzu Śródziemnym

LONDYN, 3.9. Powzięte na posiedzeniu rządy ministrów w czwartek postanowienie wzmocnienia angielskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym, celem ochrony brytyjskiej żeglugi handlowej, zostało przyjęte z zadowoleniem przez angielską prasę poranną. Dzienniki wspominają o tym, że na Morze Śródziemne mają być wysłane nowe kontrtorpedowce, w ilości 9 do 9. Równocześnie prasa donosi, że dowódcy wszystkich angielskich okrętów otrzymali nakaz:

1) we wszystkich okolicznościach odpierać napady ewentualnie przez kontratak;

2) natychmiast po ewentualnym napadzie wszcząć poszukiwania za napastnikiem.

KOPENHAGA, 3.9. Rząd duński założył w Salamance protest przeciwko bombardowaniu duńskiego statku „Edith". Poza tym rząd duński zamierza, jak słychać, poruszyć w londyńskim komitecie nieinterwencji kwestię bombardowania, oraz torpedowania statków handlowych na Morzu Śródziemnym i zażądać skutecznych środków obronnych.

SENSACYJNE UPROWADZENIE OKRĘTU

BONE (Algier), 3.9. W porcie tutejszym od 10 dni stał hiszpański statek rządowy „Marenegro", który wiózł z Odesy ładunek, składający się z czołgów i samolotów. Wczoraj kapitan statku, korzystając z nieobecności połowy załogi, powrócił na pokład z częścią załogi sympatyzującą z powstańcami i nim zdołano się zorientować, podniósł kotwicę i odszedł w kierunku Sardynii.

Szanghaj zasypany pociskami

Masowe rozstrzeliwanie szpiegów w Chinach

SZANGHAJ, 3.9. Pomiędzy wojennymi okrętami japońskimi a bateriami chińskimi w Putuno wywiązał się gwałtowny pojedynek artyleryjski. Dwa pociski chińskie trafiły w konsulat japoński, zaś kilkanaście pocisków padło w dzielnicy Czang-Pu. Cały obszar Putung znajduje się pod ogniem artylerii japońskiej.

O godz. 11 nasilenie ognia artyleryjskiego okrętów japońskich wzmogło się. Japończycy oświadczają, że ogniem tym chcą zniszczyć gniazda karabinów maszynowych i stanowiska partyzantów, które atakowali okręt admiralski „Idziumo" i konsulat japoński.

SZANGHAJ, 3.9. Baterie japońskie otwarły ogień z dział 3-calowych przeciw zabudowaniom zajętym przez wojska chińskie po drugiej stronie rzeki Whangpo i pod osłoną ognia artyleryjskiego poczęto wysadzać na ląd nowe transporty wojskowe. Artyleria chińska skierowała ogień na transporty wojenne, wyrządzając w szeregach japońskich olbrzymie zamieszanie.

Wedle zeznań naocznych świadków, dwa pociski artyleryjskie trafiły w budynek konsulatu japońskiego, oraz dwu policjantów konsularnych i pewnego dziennikarza japońskiego, oraz jednego z widzów. Konsulat został silnie uszkodzony. Kilka pocisków chińskich trafiło w pokład transportowca japońskiego. Pociski artylerii chińskiej padały gęsto w wodę w pobliżu pancernika „Idzumo" i innych statków japońskich.

Od pocisków artylerii japońskiej wybuchł w Putung pożar. Płoną także chińskie dżonki, znajdujące się przed Putung.

MASOWE ROZSTRZELIWANIA SZPIEGÓW

SZANGHAJ, 3.9. Prasa chińska przepełniona jest wiadomościami o masowych aresztowaniach szpiegów japońskich, głównie Chińczyków, których rozstrzeliwuje się zazwyczaj bez sądu. Największa masakra odbyła się w m. Lodian, gdzie wojska chińskie rozstrzelały 150 mieszkańców, oskarżonych o sygnalizowanie lotnikom japońskim ruchów wojsk chińskich.

SZEROKIE UPRAWNIENIA ADMIRAŁA YARNELLA

WASZYNGTON, 3.9. Sekretarz stanu Hull oświadczył prasie, że admirał Yarnell, dowódca eskadry azjatyckiej, otrzymał instrukcje, w myśl których ma przedsięwziąć wszelkie środki, jakie uzna za konieczne dla ochrony mienia i życia obywateli Stanów Zjednoczonych w Szanghaju.

STAN ZDROWIA AMBASADORA BRYTYJSKIEGO

SZANGHAJ, 3.9. Stan zdrowia ambasadora brytyjskiego Hugessena wykazuje systematyczną poprawę. Lekarze oświadczyli, że rana postrzałowa już się zabliźnia.

NALOT NA JAPONIĘ

LONDYN, 3.9. Nadeszły tu niepotwierdzone jeszcze wiadomości z Szanghaju, że lotnicy chińscy dokonali dziś nalotu na Japonię, bombardując miasta

Według tych wiadomości, dwa miasta zostały zniszczone.

Angielska pożyczka

ELEKTRYFIKACYJNA

WARSZAWA, 3.9. (tel. wł.) W Londynie prowadzone były rozmowy o ewentualnym udziale kapitału angielskiego w realizowaniu polskiego planu elektryfikacyjnego.

Według projektu Polska uzyskałaby kilka milionów funtów sterlingów kredytu, częściowo gotówkowego, częściowo zaś towarowego. Kredyt ten byłby przeznaczony na dalszą elektryfikację okręgu warszawskiego, na zelektryfikowanie Podkarpacia oraz na budowę linii wysokiego napięcia z Mościc do Warszawy.

Naczelny skaut fiński

W POLSCE

WARSZAWA, 3.9. (tel. wł.) Do Warszawy przybył szef fińskiej organizacji sportowej inż. kapitan Lauri Ouslasrta, w celu zapoznania się z całokształtem pracy harcerskiej w Polsce. Naczelny skaut fiński po przeprowadzeniu rozmów z władzami harcerskimi w Warszawie i Katowicach, zwiedzi harcerski ośrodek instruktorski w Górkach Wielkich oraz schronisko w Głodówce.

Współpraca Francji i Anglii

na wypadek wojny

PARYŻ, 3.9. W sferach politycznych i wojskowych przywiązują duże znaczenie do podróży szefa francuskiego sztabu głównego gen. Gamelin do Anglii, gdzie ma on odbyć szereg ważnych konferencyj z przedstawicielami angielskiego sztabu generalnego.

W Paryżu panuje przeświadczenie, iż konferencje te dotyczyć będą nie tylko spraw europejskich, ale także i bieżących aktualnych zagadnień, związanych z sytuacją międzynarodową, a mianowicie z kwestią śródziemnomorską i konfliktem na Dalekim Wschodzie.

W związku z tym w kołach tych podkreślają, że w razie, gdyby Francja i Anglia w chwili obecnej zostały zawikłane w jakiś zbrojny konflikt, na Francję spadłby prawie całkowicie ciężar wojny lądowej, gdyż angielskie siły nie są jeszcze dostatecznie przygotowane i nie wydaje się, by przed upływem dwóch lat można było oczekiwać wydatniejszej pomocy ze strony angielskiej armii lądowej. Natomiast już w chwili obecnej marynarka angielska mogłaby rozwinąć na morzu skuteczną akcję i dlatego musiałaby ona wziąć na siebie główny ciężar ochrony dróg morskich.

Obecnie w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie Anglicy zaczynają odczuwać duże zaniepokojenie, w wyniku którego należałoby dokonać pewnych przesunięć floty i w związku z tym nasuwa się konieczność omówienia tych problemów z Francją. Inicjatywa tych rozmów miała podobno wyjść z kół angielskich a mianowicie od szefa sztabu generalnego, sir Cyryla Deverella.

Katastrofa

POD CZORTKOWEM

CZORTKÓW, 3.9. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem rozbiło się 10 wagonów kolejowych na linii między stacją Białoczortkowską a Czortkowem.

Wagony odczepiły się z nieznanych dotychczas przyczyn, od pociągu na stacji Białoczortkowskiej i potoczyły się szybko po zlekka pochylonym torze w stronę Czortkowa. W pewnym momencie nabrały tak wielkiego rozpędu, że wykoleiły się i stoczyły w dół po nasypie.

Przewody telefoniczne, biegnące wzdłuż nasypu zostały zerwane. Torlekko uszkodzony — spowodował zahamowanie ruchu na linii na kilka godzin. Wszystkie wagony doszczętnie zdruzgotane. Na szczęście, ani w wagonach ani na nasypie nie było ludzi, to też ofiar nie ma.

Delegacja polska

NA POSIEDZENIU LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 3.9. (tel. wł.) W przyszłym tygodniu uda się do Genewy delegacja polska na sesję zgromadzenia Ligi Narodów. Delegacji przewodniczyć będzie minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. Nadto delegatami Rzplitej są: dr. Komarnicki, stały delegat polski w Genewie, dr. Rose podsekretarz stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu i dr. Jan Modzelewski, poseł Rzplitej w Bernie.

Pożar na kontrtorpedowcu

francuskim

LONDYN, 3.9. — Z Tulonu nadeszły wiadomości, iż na francuskim kontrtorpedowcu „Intrepide" wybuchł groźny pożar w bunkrach węglowych.

Marynarze oraz wojskowe statki pożarnicze zdołały pożar ugasić. Przez pewien okres czasu istniało poważne niebezpieczeństwo, że ogień przerzuci się na skład amunicji artylerii okrętowej. Władze zarządziły energiczne śledztwo celem wykrycia przyczyn pożaru. Nie jest wykluczone, iż ma się tu do czynienia z aktem sabotażowym, bowiem „Intrepide" wypłynąć miał właśnie na wody hiszpańskie, aby objąć służbę patrolową.

Obrońcy zamiast bronić -- oskarżają

Adw. Woźniakowski skazany na 300 zł. grzywny

KRAKÓW 3.9. (tel. wł.) Dziś rozpoczęli przemówienia obrońcy. Pierwszy przemawiał adwokat Arnold.

Przemówienei swe zaczął mec. Arnold od uwagi, że rozgłos tego procesu przechodzi znacznie rozmiary winy oskarżonych. Większość akt, jak np. w sprawie defraudacji w Zw. Ob. KoKbiet i w Rodzinie Sądowej nie dotyczy oskarżonych Z ogromnych akt zebranych w czasie śledztwa zaledwie kilkaset arkuszów dotyczy Hindy Fleischerowej i tow.

Znajomość z Parylewiczową odbiła się przede wszystkim tragicznie na losie Hindy Fleischer. Przez 38 lat żyła ona bez zatargów z kodeksem karnym. Znajomość z Parylewiczową imponowała jej. Moment zysku jest dopiero zjawiskiem wtórnym, dołącza się z biegiem czasu.

W dalszych wywodach polemizuje obrońca z prok. Żeleńskim na temat szczerości zeznań Parylewiczowej i Fleischerowej. Oczywiście jest zdania, że raczej należy dać wiarę Fleischerowej.

By znaleźć podstawy dla wniesienia aktu oskarżenia skonstruowano sztucznie tezę związku interwencyjnego. Ale działalność oskarżonych — zdaniem obrońcy — nie wyczerpuje znamion związku przestępczego z art. 166. Oskarżeni wzięli conajwyżej udział w porozumieniu ale nie w związku.

Przechodząc d osoby Izydora Fleischera — obrońca stara się uzasadnić swój punkt widzenia, że Izydor nic nie wiedział. Wina Estery Faerberowej wyczerpuje się w staraniach o koncesję dla jej szwagra, fotografa ulicznego.

Panowie Sędziowie! — zakończył swe przemówienie mec. Arnold — jedynie prawo winno Wami kierować przy wydawaniu wyroku w tej sprawie. Nie domagam się, by ławie oskarżonych zasiedli Michałowski, Orzechowski i Kuźniarski

a przypominam, że dwaj ostatni dotychczas pozostają na swych stanowiskach — ale domagam się, by wzięto w pełni pod uwagę fakt, że w kodeksie polskim nie ma artykułu przewidującego sankcje karne za czyny oskarżonych. Fakt, że skutkiem

tragicznego zbiegu okoliczności Hinda Fleischerowa zajęła pierwsze miejsce na ławie oskarżonych nie może decydować o rozmiarach jej winy.

Wyrok nie powinien być wspaniały w swej surowości, ale odpowiadać wymogom bezstronnego wymiaru sprawiedliwości.

Przemówienie mec. Arnolda trwało cztery i pół godziny.

Jako drugi z kolei przemawia

MEC. WOŹNIAKOWSKI

W ciągu rozprawy niniejszej powoływałem się tu nieraz na doświadczenie.

Gdyby kierowano się doświadczeniem przy nominacji Parylewicza na prezesa Sądu apelacyjnego, nie byłoby zbryzganego błotem sądu,

nie byłoby tej rozprawy. Czuję wzruszenie, że ten największy krzywdziciel wymiaru sprawiedliwości leży tu dziś — choć go tu nie ma — w proch zwalony, uznany za niegodnego nawet stanowiska woźnego sądowego.

W Parylewiczowej oprócz zakłamania i fałszu istniała ślepa wiara we własną bezkarność, we własne wpływy, które pozwalały jej na wszystko. Pan prokurator chce opierać się na zeznaniach Parylewiczowej.

Przecież ona nie była nawet w stanie odróżnić prawdy od nieprawdy.

Jeżeli chodzi o pana Parylewicza, to były znaki, zwracające uwagę na jego brak wartości —

przypominam, jak w r. 1933 poseł Żuławski wobec ministrów publicznie go piętnował i żądał jego usunięcia,

przypominam, jak na tej sali, na znak protestu przeciw temu krzywdzicielowi sprawiedliwości człowiek usiłował popełnić samobójstwo.

Przewodniczący, który już dwukrotnie zwracał uwagę obrońcy Woźniakowskiemu, zarządza przerwę i upomina mec. Woźniakowskiego, że jeżeli będzie poruszał fakta nie związane z rozprawą, to odbierze mu głos.

Po przerwie mec. Woźniakowski wyjaśnia, iż sądził, że po wczorajszym przemówieniu prokuratora Żeleńskiego osoba Parylewicza nie jest nietykalna. Mec. W. podnosi znowu pytanie: „Czy Izydor wiedział?" — Otóż tu zapytania obrońcy odbiegają od wniosków prokuratora i poprzedniego obrońcy. Podnosi fakt, że Parylewiczwa sprawę Orzechowskiego przed referentem personalnym Min. sprawiedliwości Chechlińskim poruszyła wobec swego męża.

Przewodniczący znów zwraca uwagę mec. Woźniakowskiemu, że nie ma oskarżać Parylewicza, lecz bronić swych mandatów. Mec. Woźniakowski odwołuje się do sądu. Sąd po naradzie nakłada na mec. Woźniakowskiego grzywnę 300 złotych i zarządza przerwę do dnia jutrzejszego.

Napaść na Polskę

Ligi Obrony Praw Człowieka

„Kurier Poranny" otrzymał następującą depeszę z Czechosłowacji:

KARLOVY VARY, 2.9. (tel. wł.) Z inicjatywy członków Ligi Obrony Praw Człowieka odbyło się tu zebranie różnych bliżej zresztą nieznanych osobistości, które uchwaliły i ogłosiły uchwałę, mającą wszelkie cechy prowokacji wobec Polski.

Uchwała oburza się i wyraża przerażenie(?) z powodu rzekomych stałych prześladowań Żydów, pogromów fizycznych i moralnych gwałtów. Uchwała wspomina o jakichś ostatnich pogromach, dziesiątkach(?) rannych, wykłuwaniu oczu scyzorykami, wieszaniu bezbronnych Żydów. Jako przyjaciele(?) Polski autorzy tych bredni apelują, aby położono kres wypadkom.

Pod uchwałą podpisani są nieznani bliżej ludzie, jak prof. Dalor z Paryża, dr Degrasse Martin z New Yorku, prof. Fasci z Zurichu, adw. Andersen z Londynu, pastor Palazzi z Kairu dr Mario Luzatti z Milano, dr Porto z Rio de Janeiro, dr Madiaga z Buenos Aires i Prudhome Abbe z Paryża.

Zwraca uwagę fakt, że impreza Ligi Obrony Praw Człowieka, zohydzająca Polskę w bezprzykładny wprost sposób, odbyła się na terenie Czechosłowacji, gdzie znalazła poparcie i ochronę.

Depeszę tę „Kurier Poranny" opatrzył następującym komentarzem:

„Mamy tu do czynienia z nowym paszkwilem na Polskę. Ta okoliczność, że ohydna napaść pełna zmyślonych kłamstw zorganizowana została przez Ligę Obrony Praw Człowieka, wystarczy, aby wiedzieć, kto stoi za tym nowym wybrykiem tajnych kół międzynarodowych, pozostających pod komendą wrogich Polsce sił.

Nazwiska, podpisane pod „uchwałą", nikomu nic nie mówią. Są nieznane i bez znaczenia.

Jest oczywiste, że chodziło tylko o rzucenie w stronę Polski nowych kalumnij i oszczerstw. Podpisani uczestnicy jakiegoś zjazdu Ligi Obrony Praw Człowieka w Karlowych Varach mają jednak czelność nazywania siebie „przyjaciółmi Polski", kiedy w rzeczywistości mamy tu do czynienia z agentami czynników jak najbardziej wrogich naszemu państwu.

Wobec kalumnij, które są stekiem bezprzykładnych kłamstw, zachowujemy oczywiście umiar i spokój, ponieważ narodu naszego nie może osiągnąć tak podła metoda walki.

Niemniej zapamiętamy sobie inicjatorów tego oszczerstwa.

Zapamiętamy sobie również, że oszczerstwo to znalazło gościnę w Karlovych Varach. Jest to wymowny przyczynek do historii stosunku Czechosłowacji wobec naszego państwa. Przyczynek rzucający smutne światło na postawę moralną Czechosłowacji w stosunkach międzynarodowych".

Z DNIA

KLUB 11 LISTOPADA

W „Awangardzie", miesięczniku Związku młodych narodowców znajduje się sprawozdanie z zamknięcia prac pierwszego półrocza Klubu 11 Listopada w Warszawie. Czytamy w tym sprawozdaniu:

„Z racji zamknięcia pierwszego półrocza prac Klubu 11 Listopada w Warszawie odbyło się dnia 17 czerwca rb. uroczyste zebranie, któremu przewodniczył senator p. Karszo Siedlewski. Sprawozdanie ideowe złożył prezes Klubu dr Alfred Wielkopolski po czym dane natury organizacyjnej przedstawił wiceprezes prokur. L. Kożuchowski. W dalszym ciągu imieniem środowiska wielkopolskiego, składając jego deklarację ideową, przemawiał prof. Z. Wojciechowski z Poznania, oraz jako przedstawiciel młodzieży pomorskiej p. B. Kula. Uroczyste zebranie odbyło się z udziałem marszałka Śmigłego Rydza, który swoim przemówieniem zamknął część oficjalną zebrania, mającego charakter wewnętrzny. W świetlicy toast na cześć marszałka wzniósł min. Grabowski.

Obok centrali warszawskiej czynne obecnie są też oddziały w Lublinie i w Poznaniu. Ten ostatni oddział zebranie konstytuujące odbył dnia 2 lipca. Prezesem oddziału wybrany został prof. Z. Wojciechowski".

W walce o wodę

15 ZABITYCH, 57 RANNYCH

PARYŻ, 3.9. W marokańskiej miejscowości Meknes, nawiedzonej przez klęskę posuchy wynikły krwawe starcia między policją i żandarmerią i tubylcami na tle wydzielania wody.

W starciu zginęło 15 krajowców i 37 zostało rannych. Po stronie policji i żandarmerii jest 20 rannych.

Ł. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

33) ——

Poszła do swego pokoju, złożyła na stole wszystkie rzeczy, któremi obdarzył ją Barker, zgasiła światło i otworzyła okno.

Potem rozebrała się pośpiesznie, wskoczyła do łóżka i nakryła się z głową.

ROZDZIAŁ XV.

Nad ziemią zawisła mgła, gęsta jak mleko. Kapitan Barker musiał jechać wolno i bardzo ostrożnie. Obok niego ze znudzoną miną siedziała panna Woydyńska. Życie nie szczędzi szturchańców — myślała. — Całe nieszczęście polega na tem, że nie rozumie tej specyficznej mentalności Anglika. Niesłychanie trudno zorjentować się w dziwnej mieszaninie samoopanowania, spleenu i zamiłowania do sportu. A może to, poniekąd narodowe, cechy są wytworem fantazji podróżników. Koniecznie trzeba samej pojechać kiedyś do Anglii.

— Będzie deszcz.

— Zdaje się, że nie, panno Henryko.

Mgła przerzedzała się zwolna i, gdy minęli Nowy Dwór, całkiem znikła. Nie bo było pokryte nisko biegnącemi, postrzępionemi chmurami. Kapitan Barker zaczął nadrabiać stracony czas i z podziwu godną zręcznością prowadził samochód po wyboistej, rozjeżdżonej szosie. Panna Woydyńska spoglądała obojętnie na szybkościomierz. Łatwo przyzwyczaić się do karkołomnej jazdy. Śmierć przestaje być straszną. Mądrość nie jest niczem innem, jak tchórzostwem.

Gdy wóz zatrzymał się na Chmielnej, było dwadzieścia po ósmej.

— Bardzo dziękuję, panie kapitanie.

— To ja muszę pani podziękować. Kiedy się zobaczymy, panno Henryko?

Uśmiechnęła się drwiąco.

— Na mnie dzwoni się dwa razy, proszę pana.

Kapitan Barker nie znalazł odpowiedzi. Zdjął czapkę, spojrzał na nią bezradnie i, gdy odwrócił głowę, dziewczyny już nie było. Znikła w bramie.

Jan Hałas stał przed hotelem z niepokojem rozglądał się na wszystkie strony. Jego twarz wypogodziła się dopiero wtedy, gdy ujrzał zbliżający się samochód. W chwilę później, według własnego przekonania, zmienił wyraz twarzy na obojętny, może troszeczkę obrażony, gdy tymczasem cała jego kwadratowa postać promieniała radością. Podniósł do beretu rozwartą dłoń i otworzył drzwiczki.

— Czołem, panie kapitanie. Nic się nie stało?

— Dzień dobry, John. Wszystko w porządku. Zaponiałem zadepeszować, że dopiero dziś wrócę. Wybacz stary.

— Nic nie szkodzi, panie kapitanie. Jedna nieprzespana noc więcej — dla Jana Hałasa nic nie znaczyła.

— Zabierz wóz do garażu, a potem przyjdź do mnie, John.

— Tak jest, panie kapitanie.

Kapitan Barker wsiadł do windy i pojechał na górę. Pierwszy raz obejrzał dwa inne pokoje, które wynajął w dzień przyjazdu. Nr. 236 był to salonik i łączył się jedynie z jego pokojem, 238 — dwuosobowy pokój — łączył się z Nr. 239; drzwi były zamknięte i klucz sterczał w zamku z tej strony. Poszedł do siebie.

Widocznie doktór Turner zamieszkał pod 235, albo pod 239. Kapitan Barker usiadł i pokiwał głową, jakby jeszcze nie mógł sobie wyraźnie uzmysłowić całej sprawy. Myśl, że rodzony brat prześladuje go, używając do tego celu lekarza-psychjatry — wydała mu się potworną. Jak długo śledzi go Turner? Jakie są zamiary brata? Czy chce go internować, czy unieszkodliwić w jaki inny sposób? Gdyby miał pieniądze, mógłby wejść w porozumienie z doktorem Turnerem, poprostu kupić od niego cel posłannictwa.

Kapitan Barker miał wrażenie, że jego pierś opasały żelazne obręcze, że zaciskają się coraz mocniej. Odczuł z boleścią, co to znaczy nie mieć pieniędzy i wisieć w powietrzu.

KOMUNISTYCZNA PIECZEŃ
NA CHŁOPSKIM OGNIU

Inne zgoła cele przyświecały prowodyrom stronnictwa ludowego, gdy rzucili na wieś hasło bojkotu miast i wstrzymania się przez dziesięć dni od wymiany towarowej — a zupełnie co innego uśmiechało się komunie, gdy zaczęła inicjatywę partii ludowej wyzyskiwać dla własnych celów. Gdy bowiem przywódcy ludowców potraktowali swą akcję, jako etap w swej walce o wpływy polityczne, o rozgrywkę z reżimem, a świadomie i celowo nadużywali włościaństwo, wskazując mu bojkot i strajk ekonomiczny jako metodę walki politycznej — to komunie poprostu o nic innego nie chodziło, jak tylko

o zanarchizowanie kraju, o pogłębienie zamętu, o wywrotową robotę jako cel sam w sobie, jako posiew zła, z którego dopiero wyrość mogłyby ziarna komunistycznej doktryny.

Polska Partja Komunistyczna potraktowała akcję, zleconą stronnictwu ludowemu „instrukcją z zewnątrz" — a wiemy przecież dobrze, kto z zewnątrz sprawuje opiekę nad poczynaniami ludowców — jako pole uprawne, które ludowcy zaorają, a na którym siejbę, żniwa i omłot przeprowadzają... komuniści.

I dlatego też na terenie, objętym strajkiem, rozrzucone zostały przez czym prędzej pościąganych agitatorów komunistycznych całe „serie" odezw i ulotek. „Robota" ta nie ograniczała się do samego terenu strajkowego. Istne chmary „bibuły" komunistycznej pokryły również terytoria sąsiednie.

Starano się dotrzeć do środowisk fabrycznych, do peryferii miast i miasteczek, do osiedli robotniczych

W „literaturze" tej znajdowały się — że przykładowo zacytujemy — takie hasła i wezwania:

— „W Małopolsce padły już trupy chłopskie. Walka chłopów nie może pozostać odosobniona. Chłopi oczekują pomocy od swych braci robotników".

— „Niech żyje strajk w mieście i na wsi. Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski".

— „Robotnicy! W całej Polsce wybuchł strajk chłopski. Organizujcie strajki solidarności z walczącymi chłopami. Niech żyje rząd robotników i chłopów".

Tak były ułożone odezwy i ulotki, w tym tonie przemawiano do polskiego sojusznika jak... komuna.

Oczywiście ta nahalność, z jaką agitacja komunistyczna starała się wepchnąć w akcję, rozpętaną przez stronnictwo ludowe — musiała na włościaństwo polskie podziałać nie tylko otrzeźwiająco, ale i jako bardzo poważne ostrzeżenie... Ogół włościański zrozumiał, że znalazł się na pochyłości, u której dna czai się nierealizacja postulatów politycznych, a chaos i anarchia, że

staje się nie instrumentem walki o pewne cele polityczne, a narzędziem w ręku elementów wywrotowych, dla których nie interes państwa jest miarodajny, a właśnie szkodzenie państwu, jego rozkład i jego słabość.

Stąd też coraz bardziej krytyczny stosunek zarówno do „inicjatorów" akcji strajkowej — a więc do prowodyrów partii ludowej — jak i do ich zleceń. Na zgromadzeniach, organizowanych przez władze stronnictwa ludowego w tych ośrodkach, które przez ludowców uważane są za ich twierdze — więc np. w dębickim, mieleckim, tarnobrzeskim, jasielskim — panuje nastrój coraz bardziej oporny i niechętny. Chłopi uchylają się od uchwalania podsuwanych im rezolucji. Odmawiają przewodniczenia na zgromadzeniach, nie chcąc się angażować w robotę przywódców.

Bo realizm życiowy chłopa nie godzi się zupełnie z negacją jako metodą polityczną, z wyłączeniem dorobku jego ciężkiej pracy poza nawias obrotów gospodarczych — a tym mniej godzi się z poduszczeniami niszczycielskimi i wywrotowymi, wnoszonymi na wieś przez emisariuszy komunizmu.

I dlatego też chłop polski,

nie wyrzekając się bynajmniej dążności do utwierdzenia swego wpływu w państwie i narodzie — wszystkim, którzy go chcą skusić do roli forpoczty w pochodzie żywiołów wywrotowych, odpowiada stanowczym: nie!

K. W.

„Studiujcie w Gdańsku!"

„Przez wasze studia w Gdańsku pomagacie temu miastu w walce o jego niemieckość!" — Takim zwrotem kończy się oficjalny komunikat niemiecki, zamieszczony w prasie Trzeciej Rzeszy wzywający studentów niemieckich do studiowania w Gdańsku. Komunikat ten podaje do wiadomości, że dla studentów, udających się na studia do Gdańska, zostaną natychmiast przydzielone potrzebne dewizy.

Minister spr. zagr. Estonii
przyjeżdża dzisiaj do Polski

W sobotę, dnia 4 bm. przybywa do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Estonii p. Akel w towarzystwie swej małżonki oraz dyrektora departamentu min. spr. zagranicznych Estonii p. Kassika.

Na granicy w Turmontach z ramienia Min. spr. zagr. Polski spotka p. ministra Akela radca MSZ p. Kościałkowski, który będzie przydzielony do osoby p. ministra w ciągu całego pobytu w Polsce.

Na dworcu głównym w Warszawie p. ministra spr. zagr. Estonii Akela oraz towarzyszące mu osoby powitają: p. minister spr. zagr. Beck z małżonką, wiceminister Szembek, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

W godzinach wieczornych minister spraw zagr. Beck będzie podejmował obiadem w pałacu MSZ p. min. Akela. Po obiedzie odbędzie się raut.

W niedzielę, w dniu 5 bm., program pobytu min. Akela przewiduje szereg wizyt oficjalnych w godzinach przedpołudniowych.

W tym dniu p. minister spr. zagr. Akel złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po śniadaniu, którym będzie podejmował p. ministra spr. zagr. Estonii wicemin. Szembek, p. minister Akel uda się samochodem na zwiedzenia miasta oraz Wilanowa.

W godzinach wieczornych w poselstwie estońskim odbędzie się obiad.

W poniedziałek, w dniu 6 bm. p. minister spr. zagr. Estonii będzie przyjęty na audiencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie odbędzie się śniadanie na Zamku.

Tegoż dnia p. minister spr. zagr. opuści Warszawę, udając się do Wiednia.

Samobójstwo szefa sow. Ukrainy
Akcja terorystyczna w Gruzji

„Izwiestja" donoszą, że szef republiki ukraińskiej Lubczenko zginął w dniu 30 ub. miesiąca śmiercią samobójczą, nie chcąc ponieść konsekwencji za zdradę interesów sowieckich na Ukrainie.

Dowiedziono mu zdradę stanu i utrzymywanie kontaktu z czynnikami zagranicznymi.

Następcą jego został 34-letni funkcjonariusz partyjny Bondarenko.

Dzienniki sowieckie rozpisują się ponadto szeroko

o wykryciu w Tyflisie organizacji terorystycznej, rozgałęzionej w całej Gruzji

i istniejącej za wiedzą i poparciem przewodniczącego rady komisarzy ludowych Mgalobliszwili, który znajduje się już w więzieniu.

Obciążony jest również sekretarz gruzińskiego komitetu partii Meladze, oraz zastępca komisarza lekkiego przemysłu Eliawa, który w swoim czasie był szefem rządu gruzińskiego. Brat Eliawy zasiadał na ławie oskarżonych podczas głośnego procesu politycznego w Tyflisie w lipcu br. i został skazany na śmierć.

Zdemaskowana organizacja terorystyczna

przygotowywała rzekomo zbrojny przewrót w Gruzji,

zmierzając do przywrócenia kapitalizmu. Liczba aresztowanych jest bardzo wysoka.

Prof. Kot
ZWOLNIONY Z ARESZTU

W czwartek wieczorem został wypuszczony na wolność z aresztu w Krakowie prof. U. J. dr. Stanisław Kot, aresztowany przed kilku dniami w związku z wydarzeniami w Małopolsce.

42 mil. ludności
LICZY FRANCJA

W dzienniku urzędowym zostały ogłoszone ostatnie oficjalne dane, dotyczące ludności Francji. W myśl tych danych, Francja liczy obecnie 41.907.056 mieszkańców, w tym 39.453.509 Francuzów i 2.453.507 cudzoziemców.

50 tys. dziewcząt
NA DALEKI WSCHÓD

Jak donosi prasa sowiecka, władze postanowiły wysłać na Daleki Wschód 50 tys. młodych dziewcząt, jakoby dla pracy w tym kraju. Istotną przyczyną tego zarządzenia był brak kobiet na Dalekim Wschodzie, wobec czego robotnicy, nie mogąc założyć ogniska domowego, masowo wyjeżdżali z tego okręgu. Sekretarz komitetu partyjnego rejonu, komsomolec został usunięty ze stanowiska, za to, że nie zdołał „zorganizować dopływu elementu kobiecego do kraju".

Obecnie władze sowieckie wysyłają z rejonów centralnych na Daleki Wschód całe partie, po kilka tysięcy kobiet od razu.

Mowa Goeringa w Stuttgarcie
Ostrzeżenie pod adresem żydów

W ramach zjazdu organizacji Niemców zagranicznych w Stuttgarcie, wygłosił onegdaj przemówienie premier Goering.

Mowa jego skierowana była nietylko do Niemców zagranicznych, lecz również do obywateli Rzeszy, a szereg ustępów przeznaczony był wyraźnie dla zagranicy.

Mówca nakreślił rozwój zagranicznej i wewnętrznej sytuacji politycznej Rzeszy w okresie lat ostatnich, uwypuklając przy tym doniosłość czynów, dokonanych przez partię narodowo-socjalistyczną.

Powstała armia niemiecka i siła polityczna i ugruntowało się stanowisko mocarstwowe Niemiec.

Nie można dziś bezkarnie napadać na Rzeszę. Goering wskazał następnie, iż kanclerz proponował światu pokój, a nie wolno nie ufać słowom Fuehrera. Jeżeli inni pokoju nie chcą, to staniemy gotowi do wojny. Niemcy pragną pokoju, a ich rozwój gospodarczy potrzebuje go, lecz nie wolno ich drażnić i prowokować.

Goering wskazał, iż zagranica musi zrozumieć, że

w Niemczech partia narodowo-socjalistyczna jest wyłącznym wykładnikiem niemczyzny.

Jeżeli ktoś opowiada się zagranicą za niemczyzną, to może być tylko narodowym socjalistą. Niemcy nie pragną mieszać się w wewnętrzne sprawy któregokolwiek państwa, pozostawiając tę ujemną rolę Sowietom. Winą rządów jest, jeżeli w ich krajach powstaje samorzutnie reakcja przeciwko propagandzie bolszewickiej. Reakcji tej jednak nie prowokują agitatorzy niemieccy. Nie możemy — ciągnął Goering — zgodzić się, by z naszymi rodakami postępowano w ten sposób zagranicą. Im ostrzejsze jest prześladowanie i gnębienie narodowego socjalizmu, tym gorsze wystawia sobie rząd danego kraju świadectwo. Z drugiej zaś strony,

daje to większe pole do rozwoju wszelkim teoriom bolszewickim.

Zwracając się do prasy zagranicznej, Goering oświadczył: Wasi współobywatele mają tyle do zdziałania we własnych ojczyznach, że nie powinni mieć czasu zajmować się tym, co dzieje się w innych krajach.

Przechodząc do wskazówek pod adresem Niemców zagranicznych, premier oświadczył, iż obowiązkiem ich jest porządne zachowanie się i posłuszeństwo prawom kraju, udzielającego im gościny. Dalszym zadaniem jest trzymać się w zwartym bloku zagranicą. Wolność wojskową i polityczną ciągnął dalej Goering — posiadają Niemcy już dzisiaj. Będzie ona jednak ostateczną wówczas, gdy po wykonaniu planu 4-letniego, Niemcy będą mogły własnymi siłami wyżywić się i bronić.

W dalszym ciągu Goering poruszył gospodarcze troski Niemców, żyjących za granicą

„zobowiązując i rozkazując członkom partii narodowo-socjalistycznej poza granicami Rzeszy, by współpracowali gospodarczo ze swą ojczyzną".

Goering wskazał, iż wyznacza specjalnie do tego celu łącznika, za którego pośrednictwem współpracować mają z ojczyzną i jego słuchać. Dalej zalecił zwrócenie specjalnej uwagi na młodzież niemiecką zagranicą. Następnie wskazał, iż bojkot Żydów wobec Niemiec załamał się i dodał:

„Przestrzegam, że gdyby ten bojkot został przez żydów na nowo podjęty, szkody poniesione skutkiem niego przez Rzeszę, zapłaci każdy żyd, mieszkający w Niemczech".

Goering przyznał, iż Rzesza przeżywa nie tylko trudności w przemyśle skutkiem braku ...wców, lecz również trudności w dziedzinie wyżywienia. Zapewnił jednak, iż dołoży wszelkich starań, by je usunąć. Nasza generacja — oświadczył Goering — przegrała wojnę i musi za nią płacić, lecz należy poprawić byt naszym dzieciom. Przysięgam narodowi niemieckiemu,

że go nigdy nie będę okłamywał, chociażby naprawdę była najcięższa.

Naród niemiecki musi mi jednak zawierzyć, że chcę dla niego najlepiej i czynię stały wysiłek, by los jego polepszyć.

Samolot Sosnowca dla armii

Dziś rozpoczyna się tydzień lotnictwa

Dziś rozpoczyna się Tydzień propagandy lotnictwa i obrony przeciwlotniczo-gazowej, organizowany w Sosnowcu pod hasłem: **„Samolot Sosnowca dla Armii"**.

Opracowany przez Komitet program uroczystości przedstawia się bardzo bogato. Na razie podajemy program dwóch pierwszych dni Tygodnia tj. soboty i niedzieli.

Dzisiaj w godzinach po południowych odbędą się propagandowe biegi patrolowe motocyklistów; objazdowa propaganda wozu tramwajowego z instalacją mikrofonową i megafonem oraz przemówienie i nadawanie muzycznych utworów propagandowych przez megafon, zainstalowany na budynku przy ul. Piłsudskiego 24, gdzie mieści się siedziba zarządu LOPP.

CAPSTRZYK

O godz. 19 odbędzie się capstrzyk na ulicach miasta. W capstrzyku wezmą udział oddziały organizacyj półwojskowych, PW. z bronią, służby OPL., miejskie i przemysłowe, drużyny PCK. i harcerze; w grupie motorowej wezmą udział: Klub cyklistów, kluby motocyklistów, samochody osobowe, pojazdy mechaniczne PCK., samochody ciężarowe z drużynami odkażającymi, w ubraniach ochronnych, wszystkie straże pożarne, zmotoryzowane, oraz konne.

Zbiórka oddziałów, które wezmą udział w capstrzyku, przed Ratuszem o godz. 18; o godz. 18.45 komendant garnizonu przyjmie raport od komendanta WF. i PW.

KONCERT I PRZEDSTAWIENIE

Do godz. 20 przed dworcem **koncertować będzie orkiestra kolejowa naprzemian z chórem.**

O godz. 19.30 w Teatrze miejskim odegrana zostanie komedia muzyczna W. Rapackiego pt. **„Żołnierze na urlopie"**. Komedia ta będzie powtórzona w niedzielę o godz. 19.30.

NABOŻEŃSTWO

Jutro o godz. 8 rano pobudka wykonana przez motocyklistów z zadymianiem i syrenami alarmowymi.

O godz. 9.30 w kościele parafialnym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, na którym będą obecni przedstawiciele władz, organizacje ze sztandarami, szkoły i domowe oraz blokowe komitety OPL.

Po nabożeństwie uformuje się pochód z orkiestrami i przemarsz przed Ratusz, gdzie wygłoszone zostanie okolicznościowe przemówienie oraz wręczenie dyplomów przez prezesa zarządu LOPP.

DEFILADA

Sprzed Ratusza oddziały odmaszerują do defilady, którą przyjmą przed płytą Nieznanego Żołnierza **dowódca garnizonu i starosta grodzki.**

ZABAWY

Po południu odbędą się zabawy: w parku gwarectwa hr. Renard, w parku przy Sądzie okręgowym oraz w parku miejskim przy ulicy Piłsudskiego. O atrakcjach, jakie oczekują uczestników zabaw pisaliśmy już. Obecnie informują nas, że do szeregu wspaniałych atrakcyj, jakie organizatorzy zabawy LOPP-u ofiarują publiczności w parku gwarectwa „Hr. Renard" ma dojść niewidziane jeszcze w Zagłębiu **zawody „piłki wodnej"**, które zostaną rozegrane **pomiędzy uzbrojonymi w sikawki pożarne drużynami z kopalni „Mysłowice" i strażą zawodową Zakładów Giesche z** Nikiszowca. Specjalny rurociąg o wydajności 300 metrów sześc. wody na godzinę jest w tej chwili w stadium wykończenia.

„Dożynki śląskie" odegrane zostaną przez zespoły góralskie, które zostały odznaczone na tegorocznym „Tygodniu Gór" w Wiśle, przed oryginalnym wiatrakiem, którego skrzydła, po zapadnięciu zmroku, **zaświecą się dziesiątkami lampek.**

Ognie sztuczne oraz rakiety, mające się wzbić na wysokość ponad 300 metrów, są już sprowadzone i montowane w parku Sieleckim.

ZBIÓRKA ULICZNA

W niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna do puszek oraz sprzedaż artykułów propagandowych przy stolikach i w lokalach publicznych.

Domy udekorowane będą **flagami państwowymi i LOPP.** Na dachach najwyższych budynków w mieście umieszczone będą **duże balony propagandowe.**

W Będzinie

W związku z obchodem XIV Tygodnia LOPP., Obwód Powiatowy w Będzinie urządza w niedzielę tj. dnia 5 b. m. w Będzinie w parku na Górze Zamkowej wielką zabawę LOPP. Podczas zabawy przygrywać będą 2 orkiestry. Program bardzo urozmaicony: tańce, kosz szczęścia, konkurs baloników z nagrodami, poczta i wiele innych niespodzianek.

Początek o godz. 14. Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. zaprasza miejscowe społeczeństwo do licznego wzięcia udziału w powyższej zabawie.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę wieży spadochronowej w Będzinie.

W Dąbrowie

Obwód LOPP. w Dąbrowie Górniczej organizuje Tydzień LOPP. z następującym programem: o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym Po nabożeństwie wyruszy pochód z udziałem orkiestry kop. „Flora", organizacji przysposobienia wojskowego, straży ogniowych, drużyn OPLG., PCK., szkół, organizacyj społecznych — na plac Żwirki i Wigury, gdzie prof. Roman Lewicki wygłosi przemówienie.

Od godz. 8 rano do godz. 13 w południe kwesta uliczna, oraz przy stolikach na ulicach przyjmowane będą zapisy na członków LOPP. oraz sprzedawane będą książki i broszury z dziedziny lotnictwa.

Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich mieszkańców miasta o udekorowanie swych okien i wystaw sklepowych nalepkami i chorągiewkami — LOPP. oraz o liczne wzięcie udziału w nabożeństwie i pochodzie.

ODEZWA

do Społeczeństwa miasta Sosnowca

Współczesny rozrost różnego rodzaju zagadnień ich mnogość i różne treści — rozpraszają niejednokrotnie najlepsze cele. Obecna jednak chwila skupia Społeczeństwo koło jednej myśli, rzuconej przez Naczelnego Wodza Polski, tj.

OBRONNOŚCI PAŃSTWA

Kiedy dopiero co obchodziliśmy rocznicę Cudu nad Wisłą, staje nam wyraźnie przed oczyma odpowiedź, co może uczynić Armia poparta przez Naród.

Otóż i obecnie nastają czasy, kiedy ogólny wysiłek jest nieodzowny, kiedy za ramieniem żołnierza polskiego ma stać obywatel bez różnicy stanu i wyznania.

W czasie od 5—12 września 1937 r. obchodzimy XIV Tydzień LOPP.

Hasłem XIV Tygodnia LOPP. dla Sosnowieckiego Obwodu, jest

„SAMOLOT SOSNOWCA DLA ARMII".

W Tygodniu tym winno całe Społeczeństwo sosnowieckie, stanąć zwarcie do apelu i każdy winien spieszyć z ofiarami na kupno samolotu dla Armii, co winno być szczególnie dla Sosnowca zaszczytną ambicją.

Zarząd Obwodu LOPP.
w Sosnowcu.

Ofiary można składać na konto PKO nr. 307.438 w Administracji K. Z. Zarządzenie Obwodu LOPP. Sosnowiec, Piłsudskiego 24-a.

Rok szkolny

JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ

Ferie letnie w szkołach średnich i powszechnych już się skończyły. Młodzież powróciła z wywczasów, aby znów zasiąść do książki.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego odbyło się wczoraj. Rano młodzież wszystkich szkół wysłuchała uroczystych nabożeństw, odprawionych we wszystkich świątyniach, na intencję rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Po nabożeństwach młodzież udała się do szkół, gdzie wychowawcy udzielali wskazówek i informacji o podręcznikach.

Wczoraj, gdy młodzież w Zagłębiu Dąbrowskim opuszczała świątynie po nabożeństwach, kolportowane były przez Związek Polski ulotki treści następującej:

Młodzi.

Na przestrzeni całego kraju rozgrywa się walka z zalewem żydowskim o przyszłość Polski. Znaczy ją krew ofiar młodzieży akademickiej, chłopów, wojskowych, robotników i policjantów. Zbudzone z odrętwienia i obojętności społeczeństwo polskie jęło się środków samoobrony, by dziś już przejść do natarcia w postaci bojkotu ekonomicznego żydowstwa.

Na solidarność i organizację żydostwa — odpowiedzmy potęgą zjednoczonego Narodu. Wzywamy Was — Młodzi do szeregów. Zacznijmy ten nowy rok pracy hasłem:

Zakupy — tylko u Polaków chrześcijan.

Przecież książki, podręczniki, zeszyty, ołówki itp., wszystkie przybory dla siebie czy dla szkolnego sklepiku, mundury, czapki, teczki itp. znajdziecie w sklepach chrześcijańskich, wykonane ręką polskiego rzemieślnika. Zakupy czynione u chrześcijan wzmacniają polski stan posiadania. W sklepach chrześcijańskich należy domagać się towarów pochodzenia chrześcijańskiego. W boju o Wielką Polskę bez żydów Młodzi nie zawodzą. W potęgę Młodych z całym społeczeństwem wierzymy i my

ZWIĄZEK POLSKI
w Zagłębiu Dąbrowskim

—oOo—

× **PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY.** W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się na Jasnej Górze ogólnopolski Zjazd mężów katolickich z udziałem księży biskupów. Stowarzyszenie mężów katolickich w Dąbrowie Górn. organizuje pielgrzymkę dla wszystkich mężczyzn z parafii. Zapisywać się można w kancelarii parafialnej u ks. dyżurnego. — Koszt przejazdu będzie zależny od ilości uczestników.

× **ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY KOŁO W SOSNOWCU** wzywa wszystkich kolegów oficerów i podchorążych rezerwy do obowiązkowego stawienia się w mundurach (strój garnizonowy) w dniu 5 bm. (niedziela) o godz. 8.30 rano na stadionie PW. i WF. w Sosnowcu, ul. Aleja Montwiłła Mireckiego. — Cel: wzięcie udziału w uroczystościach Tygodnia Lotniczego pod hasłem: „Samolot Sosnowca dla Armii".

× **ZABAWA TANECZNA.** Związek strzelecki, Oddział Sosnowiec-Stary — urządza dzisiaj, dn. 4 bm. w sali Zw. zaw. pracowników Ubezp. Społ. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17, zabawę taneczną. Tańce już od godz. 8 wiecz. Doborowa orkiestra i tani bufet. Zaproszenia na zabawę można otrzymać w komendzie powiatowej Z. S. w Sosnowcu ul. Kołłątaja 17, od godz. 7 wiecz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 Wrzesień — **Sobota**

Rozalii p., Róży p.
Słowiański: Rościsława
Słońca wsch. 4.51, zach. 18.18
Księżyca wsch. 4,16, z. 17.35

HISTORIA PODAJE:

1633 Władysław IV z odsieczą pod Smoleńskiem.
1637 Jan Kazimierz po wypędzeniu Szwedów przybywa do Krakowa.
1809 Urodził się w Krzemieńcu genialny poeta Juljusz Słowacki.
1870 Proklamacja III Republiki Francuskiej.

PRZYSŁOWIA:

Oto wrzesień — bliska jesień.

AFORYZMY:

Każdy z nas winien być Kolumbem siebie samego.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ku wolności"
PATRIA: „Maroko".
EDEN: „Bohaterowie morza"

—oOo—

× **SEKCJA ZBIÓRKOWA XIV TYG. LOTNICZEGO** w Dąbrowie Górniczej podaje do wiadomości osób, które podjęły się łask. zbiórki ofiar na ulicach miasta w niedzielę, dnia 5 bm., że po odbiór materiału pożądane jest zgłaszanie się do lokalu LOPP. ul. Sienkiewicza 2 już w sobotę, dnia 4 bm. w godz. 17—19, zaś po odbiór puszek i legitymacji — w niedzielę od godz. 7 rano. Sekcja zbiórkowa prosi o możliwie wczesne ukazanie się par na mieście.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Sobota, dnia 4 bm. „Gdzie diabeł nie może" o godzinie 20-tej.
Niedziela, dnia 5 bm. „Gdzie diabeł nie może" o godzinie 16-tej.
Niedziela, dnia 5 bm. „Gdzie diabeł nie może" o godzinie 20-tej.

—oOo—

Inauguracja nowej parafii

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Z okazji utworzenia nowej parafii rzym.-kat. w Dąbrowie, obejmującej dzielnicę Legionowo, Poniatowskiego i Staszica, w dniu 5 bm. odbędzie się uroczyste wprowadzenie ks. proboszcza Strzelczyka.

Powitanie ks. Strzelczyka odbędzie się o godz. 10 na przejeździe kolejowym florowskim, po czym w kaplicy parafialnej odprawiona będzie uroczysta Msza św.

Komitet apeluje do wszystkich parafian, aby licznie stawili się na powyższą uroczystość.

—oOo—

× **OSOBISTE.** Ks. Niedźwiedzki, proboszcz parafii Matki Boskiej Anielskiej w Dąbrowie rozpoczyna od jutra urlop wypoczynkowy. W sprawach parafialnych zastępować będzie ks. proboszcza ks. dyżurny.

× **CZELADNICY RZEŹNICZO - WĘDLINIARSCY z TERENU ZAGŁĘBIA** stawcie się wszyscy w dniu 5 bm. o godzinie 14 w lokalu Związku czeladzi rzemieślniczej w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16. Odbędzie się zebranie grupy spożywców. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy. — Zarząd.

Spółdzielnia spożywców „Społem" w Niwce

Jej początki i obecny znakomity rozwój

Początki działalności kooperacji na terenie Niwki sięgają roku 1892, kiedy to w domu T-wa Sosnowieckiego mieściła się filia sklepu „Nadzieja", mająca swą główną siedzibę w Dąbrowie Górniczej. Może to jeszcze nie był właściwy ruch spółdzielczy, ale był jednak oparty ruche ten na pewnych zasadach kooperacji i **solidaryzmu robotniczego i urzędniczego.** Wtedy to były te pierwsze przebłyski odrodzenia się gospodarczego, ale jeszcze w nie wyzwolonej Polsce.

Filia prosperowała przez kilka lat ku zadowoleniu całego społeczeństwa, które chętnie popierało tę akcję. Jednak wskutek różnych zawikłań politycznych — rozpoczęta akcja napotkała na pewne trudności, które przyczyniły się do zlikwidowania placówki. Po tym nastąpiła kilkuletnia przerwa.

W roku 1906 powstał pierwszy sklep spółdzielczy pod nazwą „Jutrzenka". Rok 1918 przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju idei spółdzielczości. Nie było wtedy tak silnego uświadomienia jak w kilka lat później, ale nie mniej, garść ludzi, owianych ideą spółdzielczości śmiało parła naprzód, pokonywała piętrzące się trudności, zjednywała coraz nowych zwolenników. Coraz to nowe siły pomagały do dalszego rozwoju, aż wreszcie 11 listopada 1926 r. spółdzielnia została zarejestrowana w Sądzie okręgowym w Sosnowcu i została członkiem Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" R. P. w Warszawie.

Wzrastającą liczbą członków kierowała gromadka ludzi uświadomionych społecznie i całkowicie oddanych idei kooperacji.

Okręgowa Spółdzielnia Spożywców „Społem" w Niwce dzierży obecnie, **palmę pierwszeństwa wśród spółdzielni zagłębiowskich** i swoim zasięgiem działania obejmuje trzy graniczące ze sobą województwa: Kieleckie, Krakowskie i Śląskie.

Szeregi członków spółdzielni rekrutują się z mas pracujących.

Na 1585 członków przypada 877 robotników, 214 urzędników, innych zawodów 486, rolników 8-miu.

W samej gminie Niwka należy do spółdzielni prawie 14 proc. ludności. Te 14 proc. jest wymownym dowodem ciągłego rozwoju spółdzielni.

W samej nazwie „spółdzielnia" tkwi pojęcie zbiorowości, nie należy bagatelizować roli jaką tu musi spełnić jednostka jako człowiek. Nie wystarczy być formalnym członkiem spółdzielni, lecz należy mieć z nią stałą łączność. Jak należy rozumieć tą łączność? Dobry spółdzielca jest ten, który zawsze **kupuje w swej spółdzielni, żywo się interesuje życiem swojej placówki i bierze udział w zebraniach dzielnicowych, zabiera głos i służy swoją inicjatywą w rozwoju tej placówki.**

Nie jest to marnotrawienie czasu, gdyż każdy złożony w spółdzielni pieniądz i oddana praca społeczna przyczynia się do wzrostu własnej oszczędności. Aby się rozwijała spółdzielnia musi wzrastać ilość członków i dlatego ambicją każdego członka powinno być kooptowanie coraz to nowych zastępów dla spółdzielczości.

Stała i systematyczna praca Rady Nadzorczej zarządu przyczynia się, że każdy miesiąc jest krokiem naprzód w rozwoju spółdzielni tak pod względem materialnym w postaci wzmożonej produkcji i obrotu jak i pod względem kulturalnym.

Ostatnio, spółdzielnia, bardzo usilnie popiera akcję kulturalno-oświatową i wśród kół młodzieżowych zwracana jest wielka uwaga na czytelnictwo, zamiłowanie do śpiewu itp. Ta akcja w dobie obecnej może dać duże rezultaty na polu szerzenia oświaty.

Władysław Bąbczyński.

Jak wygląda sprawa umarzania

ubocznych należności skarbowych

Dotychczas zdarzały się przypadki ściągania przez urzędy skarbowe kosztów egzekucyjnych nawet wtedy, gdy były dowody, że zaległość podatkowa nie istniała. Także wówczas władze nieprawnie obciążały podatników kosztami egzekucyjnymi, gdy płatnik wnosił odwołanie z powodu nieprawnego wymierzenia podatku. W tych przypadkach mimo uchylenia wymiaru na skutek odwołania władze nie umarzały kosztów egzekucyjnych.

To krzywdzące dla płatników i niezgodne z zasadami słuszności stanowisko władz skarbowych ulegnie zmianie na skutek definitywnego rozstrzygnięcia tej sprawy przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, który w wyroku swym wypowiedział następującą zasadę prawną:

„Umorzenie należności podatkowej z tytułu braku obowiązku podatkowego obejmuje z samego prawa wszystkie należności uboczne, związane z tą należnością"

Jeżeli zatem w konkretnym przypadku wymiar został uchylony i płatnik od obowiązku podatkowego w danym roku zwolniony, to tym samym władza nie jest uprawniona do pobrania względnie zatrzymania pobranych kosztów egzekucyjnych.

W myśl art. 125 ordynacji podatkowej sumy nadmiernie lub nienależnie wpłacone w podatkach, dodatkach, odsetkach od zaległości, grzywnach lub kosztach egzekucyjnych,

muszą być zaliczone na poczet innych płatnych należności podatkowych płatnika, a w ich braku zwrócone gotówką.

Płatnik może każdego czasu, bez ograniczenia terminu, upominać się o zwrot gotówkowy lub zaliczenie nieprawnie pobranych kosztów na poczet bieżących należności podatkowych. Pisemne podania o zwrot nadmiernie lub nienależnie pobranych należności podatkowych, zarówno głównych jak i ubocznych kosztów, są wolne od opłaty stemplowej.

O likwidację zatargu

W FABRYCE DEICHSLA

Jak wiadomo, od kilku dni w fabryce Deichsla w Sosnowcu trwa strajk okupacyjny kilkudziesięciu robotników, w wydziale ciągarek. Sprawą zatargu zainteresował się p. starosta Kędzierski i w związku z tym odbyła się wczoraj w starostwie grodzkim w Sosnowcu konferencja pod przewodnictwem p. starosty z udziałem inspektora pracy inż. Rozena oraz przedstawicieli dyrekcji fabryki i strajkujących robotników.

Na konferencji przedstawiciel dyrekcji fabryki wyjaśnił, że wprowadzenie nowego cennika płac nie wpłynie wcale na zmniejszenie zarobków robotników.

Jak należy wnioskować, zatarg zostanie prawdopodobnie zlikwidowany i robotnicy przerwą strajk.

W hucie „Feniks" w Będzinie strajk okupacyjny trwa nadal.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 4 WRZEŚNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Orkiestra harmonistów — płyty 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół: „Witamy Was" 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej K. P. W. w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka ludowa — płyty 15.30 W. Tychowski — gitara hawajska Mieczysław Fogg — piosenki (płyty) 15.43 Wiadomości gospodarcze 16.00 Audycja dzieci: Jaś — słuchowisko dla dzieci w opracowaniu Andrzeja Rybickiego 16.30 „Bajeczki" w wykonaniu Krakowskiego Kwartetu Schrammla 17.00 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru im. Moniuszki 17.15 Utwory Edwarda Griega w wykonaniu: Tadeusza Łuczaja — śpiew Władysława Wochniaka — skrzypce i Ignacego Rosenbauma — fortepian 17.50 „Bohaterskie miasto Lwów" — pogadanka, wygłosi Jan Bolesław Liwoczyński 18.15 „Łodzie po morzu Czarnym" — felieton, wygłosi Wojciech Słoński 18.25 „Swaczyna u Dorotki" w opracowaniu cioci Heli 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Recital fortepianowy Ani Polakow 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Dzieci idą do szkoły" w opracowaniu Heleny Boguszewskiej 20.55 Aktualna pogadanka rolnicza 21.05 „Przygoda w Grinzingu" — operetka A. Leczowskiego 21.55 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej 22.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Obcy kapitał w Zagłębiu

Towarzystwo Bezimienne kopalń węgla „Czeladź"

II) Towarzystwo „Czeladź" stwarzając nową kolonię starało się dać pracownikom nie tylko materialne warunki, lecz dbało również o stworzenie odpowiednich warunków kulturalnych.

By dzieciom oszczędzić trudu chodzenia do szkoły powszechnej w Czeladzi, oddalonej o 2 km. od Piasków, jeszcze przed wojną światową zarząd Towarzystwa zbudował szkołę dla dzieci pracowników. Poczynione zostały jednocześnie starania u władz rosyjskich, by te pozwoliły na prowadzenie nauki w szkole w języku polskim. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Personel nauczycielski opłacany był przez Towarzystwo Czeladź. W latach następnych założone zostało przedszkole i szkoła gospodarcza. Ciekawe i wielomówiące są cyfry. W roku szkolnym 1933-34 Towarzystwo udziela bezpłatnej nauki 1396 dzieciom pracowników Towarzystwa, z czego na szkoły powszechne przypada 1071 dzieci, na przedszkole 241 i na szkołę gospodarczą 84 dzieci. Personel nauczycielski składał się wówczas z 23 sił w pełni wykwalifikowanych. Utrzymanie szkół powszechnych, przedszkola i szkoły gospodarczej wraz z pensjami dla personelu kosztowało Towarzystwo około 120.000 rocznie.

Niestety, kryzys gospodarczy spowodował, iż Towarzystwo było zmuszone czynić odpowiednie oszczędności. Dlatego też w roku szkolnym 1933-34 szkoły powszechne zostały przekazane państwu, budynki zaś wydzierżawiono miastu Czeladzi za symbolicznym czynszem 1 zł rocznie.. Towarzystwo utrzymuje nadal

własnym kosztem szkołę gospodarczą i przedszkole, gdzie uczy się z górą 200 dzieci i uczenic.

Dla całokształtu sprawy szkolnej dodać należy, że Towarzystwo zwraca, wedle obowiązującego regulaminu, wpisy szkolne za dzieci swych urzędników, oraz że przyczyniło się do powstania dwóch stypendiów, utworzonych dla uczczenia pamięci znakomitych organizatorów Towarzystwa „Czeladź": śp. Wiktora Tezenasa du Moncel i śp. Jana Kellera. Stypendiami zarządza Towarzystwo, przeznaczając je dla kształcących się dzieci niezamożnych pracowników.

W zaspokojeniu potrzeb religijnych pracowników Towarzystwo zbudowało kaplicę przy domu zbornym wbrew zakazowi władz rosyjskich. Kiedy dotychczasowa kaplica w domu zbornym nie mogła już pomieścić wiernych, Towarzystwo „Czeladź" zbudowało w r. 1922 piękny trzynawowy kościół

w stylu staro-romańskim.

Do roku 1937 kościół był filią kościoła parafialnego w Czeladzi. W styczniu rb. utworzono za staraniem Tow. „Czeladź" oddzielną parafię „Piaski", która otrzymała od Towarzystwa kościół wraz z budynkiem plebanii i teren pod cmentarz grzebalny. Niezależnie od tego parafia wynajmuje od Towarzystwa za 1 zł rocznie duży budynek w sąsiedztwie kościoła na dom parafialny, gdzie mieści się biuro parafialne i szereg stowarzyszeń katolickich. W ten sposób dzięki znacznym staraniom Towarzystwa ludność kolonii Piaski zyskała własny kościół i opiekę duchową ze strony własnej parafii.

Od szeregu lat istnieje na Piaskach Towarzystwo Dobroczynności. Kryzys i wzrastające z nim bezrobocie i nędza spowodowały dalszy rozwój akcji dobroczynnej.

Powstały więc obok Towarzystwa Dobroczynności: Komitet pomocy biednym i bezrobotnym, Komitet dożywiania dzieci szkolnych oraz Towarzystwo opieki nad niemowlętami „Kropla Mleka". Fundusze tych towarzystw składają się ze składek pracowników Towarzystwa i takiej samej (100 proc.) dopłaty Towarzystwa.

O rozmiarach działalności towarzystw świadczą cyfry: Komitet pomocy biednym i bezrobotnym udziela pomocy w formie bonów żywnościowych z górą 700 osobom, Komitet dożywiania dzieci szkolnych wydaje ponad 200 śniadań dziennie, „Kropla Mleka" opiekuje się przeciętnie 50 niemowlętami. Niezależnie od tego indywidualną pomoc niesie biednym Towarzystwo dobroczynności. Ogółem z pomocy tych towarzystw korzysta przeszło 13 proc. ludności kolonii Piaski.

Prócz tego Towarzystwo wydzierżawia na bardzo dogodnych warunkach 130 ha gruntu 990 swoim robotnikom, dochód z których stanowi niewątpliwie pozycję dochodową dla robotników.

Życie społeczne pulsuje żywym tętnem na Piaskach czego dowodem szereg organizacji, jak LOPP, która liczy 1300 członków, szkoli drużyny ratownicze, organizuje pokazy i ćwiczenia. Ożywioną działalność rozwija również LMiK, która prowadzi owocną zbiórkę na FOM. Prócz tego działa jeszcze PCK, który posiada drużynę ratowniczą, składającą się z 50 osób, Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych, Opieka szkolna, Polska Macierz Szkolna, posiadająca własną bibliotekę składającą się z 4000 tomów i klub urzędników.

Prócz tego na Piaskach są organizacje wojskowe, półwojskowe, Strzelec, Zw. rezerwistów Sokół itd. Poza tym rozwija się również sport, jak piłka nożna, hokej, lekkoatletyka, tenis i inne.

Wszystkie te stowarzyszenia korzystają z lokali i subwencji oraz pomocy Tow. „Czeladź".

Jako ukoronowanie pracy Towarzystwa nad podniesieniem zdrowotności, kultury i oświaty przystąpiono do urządzenia Ogrodu jordanowskiego dużym kosztem.

Towarzystwo „Czeladź" nastawione na duże możliwości produkcyjne, potrafiło dostosować się w miarę możliwości w dobie kryzysu oraz przesilenia gospodarczego do zmienionych warunków, w jakich się znalazła, bez naruszenia zasady, którą się od początku swego istnienia kierowało: słuszny podział osiągniętych zysków między kraj dostarczający kapitału tj. Francję i kraj, w którym kapitał ten pracuje tj. Polskę.

W myśl tej zasady Towarzystwo inwestowało wiele milionów złotych na budowę kol. Piaski, kościoła, szkół, boisk, ulic i łoży wciąż znaczne sumy na utrzymanie nie tylko kolonii w kwitnącym stanie lecz jeszcze wspomagając finansowo organizacje, które też wspaniale się rozwijają. (-a)

Nożem zamordował b. narzeczoną

Bestialski morderca skazany na 12 lat więzienia

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj sprawa Władysława Ślęzaka, mieszkańca Dąbrowy Górn, oskarżonego o to, że dnia 5 kwietnia rb.

w bestialski wprost sposób zamordował nożem rzeźnickim swoją byłą narzeczoną Irenę Gryberową,

z domu Podgórską (Józefów, Zielona 39).

Tło tej ponurej sprawy przedstawia się następująco: Oskarżony Wł. Ślęzak był od 1929 do 1935 r. narzeczonym Ireny Podgórskiej, jednakowoż na tle jego wygórowanych żądań posagowych, małżeństwo nie doszło do skutku.

W 1938 r. Podgórska wyszła za mąż za niejakiego Grybera, jednak małżeństwo okazało się niedobrane i w końcu rozeszło się. Wtedy

Podgórska powróciła do swego b. narzeczonego i zamieszkała razem z nim.

Po pewnym czasie Gryberowa uciekła od swego przyjaciela, który ją stale bił i maltretował.

Gryberowa wprowadziła się do swojej matki i czyniła usiłowania, aby z powrotem połączyć się ze swoim prawowitym mężem. Ślęzak stanowczo się temu sprzeciwiał. Na tym tle dochodziło między eks-narzeczonymi do gwałtownych sprzeczek.

W dniu 2 kwietnia rb. Ślęzak, spotkawszy Gryberową na ulicy wszczął z nią sprzeczkę, a następnie

ciął ją brzytwą w twarz,

zadając jej lekką ranę. W parę dni później, Ślęzak uzbrojony w nóż rzeźnicki przybył do mieszkania Gryberowej przy ul. Zielonej 39 z zamiarem popełnienia morderstwa. W tym czasie Gryberowa, nie przeczuwając nic złego, siedziała na krześle i coś cerowała. Gdy Ślęzak zapytał ją dlaczego nie chce się z nim widywać odrzekła krótko:

— Nie mam przyjemności!

Usłyszawszy taką odpowiedź Ślęzak nic nie odrzekł,

a tylko napił się wody... po czym, dobywszy noża zaczął jej zadawać ciosy.

Napadnięta kobieta zaczęła prosić Ślęzaka, aby jej nie mordował, po czym schwyciła go w pół. Silniejszy jednak fizycznie Ślęzak zadał swojej ofierze jeszcze kilka ciosów i z okrwawionym nożem wybiegł z mieszkania na drogę, wiodącą do Dąbrowy G., wykrzykując:

„Gryber zabił swoją żonę!"

W międzyczasie ofiara mordercy zalana krwią ostatkiem sił dowlokła się do progu mieszkania i tam skonała.

Mordercę aresztowano.

Na rozprawę sądową w dniu wczorajszym powołano na wniosek obrony dwóch biegłych lekarzy dra Blinstruba i dra Ingstera, którzy zbadawszy oskarżonego wydali opinię, że

w chwili morderstwa działał on w pełni świadomości umysłowej.

Oskarżony przyznał się do popełnionego czynu, twierdząc jednak, że nie miał zamiaru zabijać Gruberowej, tylko chciał ją „nastraszyć".

Sąd po przesłuchaniu świadków i przemowach stron, wydał

wyrok skazujący okrutnego mordercę na 12 lat więzienia.

Protest społeczeństwa Częstochowy

przeciw bluźnierstwu niemieckiego pisma

Na skutek prowokacyjnych i bluźnierczych wystąpień jednego z pism niemieckich przeciwko wizerunkowi cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej społeczeństwo Częstochowy wraz z duchowieństwem, przedstawicielami wojskowości i instytucji katolickich zebranymi pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa dr Kubiny ogłosiło odezwę w miejscowych pismach przeciwko tym wystąpieniom.

W odezwie tej **społeczeństwo domaga się zadośćuczynienia za obrazę największego sanktuarium narodowego oraz armii polskiej, która obok Orła Białego nosi z dumą wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej oraz zadośćuczynienia dla całego narodu polskiego.**

Zebrani uchwalili zorganizować w niedzielę pochód na Jasną Górę jako protest przeciwko wystąpieniom pisma niemieckiego.

Strajk na kopalni „Helena"

powinien być jaknajszybciej zlikwidowany

Na kopalni „Helena" od kilkunastu dni trwa strajk okupacyjny. Strajk wybuchł na tle decyzji władz górniczych, ponieważ kopalnia ta eksploatowała cudze nadania.

Jednym słowem kopalnia „Helena" w Niwce stała się „bieda-szybem" na dużą skalę. Prawo obowiązywać musi wszystkich, i nie może być innym dla bieda szybikarzy, a innym dla bogatych przedsiębiorców.

Skoro prawo ściga bieda-szybikarzy i nie pozwala im na tego rodzaju dokonywanie „eksploatacji" cudzej własności, to nie może pozwolić na stosowanie bieda-szybikarstwa choćby to się zwało „kopalnią".

Jednym słowem, na tym tle doszło do strajku. Władze i syndyk masy upadłości kopalni „Helena" starają się przekonać strajkujących, że przedłużenie strajku nic nie pomoże.

W zrozumieniu sytuacji, mających być pozbawionych pracy robotników — syndyk masy upadłości zobowiązuje się wypłacić dwu tygodniowe odszkodowanie a prócz tego wszyscy robotnicy mieliby otrzymać odszkodowanie po 200 zł. przy czym kilkudziesięciu znajdzie zatrudnienie na innych kopalniach.

Poprawiająca się stale koniunktura pozwala przypuszczać, iż w ciągu kilku miesięcy i reszta robotników, zanim wyczerpie zasiłki, znajdzie pracę w przemyśle węglowym.

Robotnicy trwają pod wpływami, nie wiadomo jakich argumentów, nadal w swym uporze, choć ostatnio już duża część wykazuje chęć przerwania strajku.

Rozsądek nakazywałby już przerwanie strajku. Onegdaj robotnicy strajkujący postanowili stosować głodówkę, ale wczoraj przerwali ją.

Należy przypuszczać iż strajk w najbliższych dniach zostanie zakończony.

Magazyn kradzionych rzeczy

wykryła policja w Sosnowcu

Niezwykłego odkrycia dokonała onegdaj policja, **przeprowadzając rewizję w mieszkaniu Ludwika Obierzyńskiego** w Sosnowcu, przy ulicy Krakowskiej 9.

Mianowicie w mieszkaniu znaleziono **cały magazyn różnych rzeczy, pochodzących z kradzieży.** Znaleziono więc **większą ilość manufaktury, worek gotowego obuwia, biżuterię, rowery i wiele innych przedmiotów.**

Sprawcami kradzieży, jak się okazało byli: **Antoni Lazurowicz, Ludwik Obierzyński, Natalia Obierzyńska i jej brat Antoni Mazurek.**

Całą czwórkę aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Znalezione w mieszkaniu Obierzyńskiego przedmioty policja zakwestionowała. Będą one zwrócone poszkodowanym.

Uparty Cherszlik

prowadzący nielegalne biuro reklamacyjne

Starostwo powiatowe w Będzinie ukarało Cherszlika Kutnera, zamieszkałego w Będzinie przy ul. Bóżniczej 8, w drodze karno-administracyjnej za prowadzenie nielegalnego biura reklamacyjnego grzywną 700 zł z zamianą na 14 dni aresztu.

Kutner już od szeregu lat prowadzi biuro reklamacyjne, nie posiadając uprzedniej koncesji. Starostwo powiatowe już uprzednio dwukrotnie ukarało Kutnera grzywnami: raz w kwocie 20 zł., drugi raz 60 zł.

Biorąc pod uwagę, że Kutner mimo przyrzeczeń, iż biura nadal prowadzić nie będzie bez uprzedniego uzyskania koncesji, prowadził je nadal, wymierzyło mu teraz tak wielką grzywnę.

Niedopuszczalną jest rzeczą, by kombinator żydowski w ten sposób lekceważył sobie przepisy prawa, w tym wypadku przemysłowego, które wyraźnie określa, że biuro reklamacyjne można prowadzić tylko wtedy, gdy się ma koncesję.

Niewątpliwie władze administracyjne nie zadowolą się wpłaceniem grzywny przez Kutnera, lecz zmuszą go, by wreszcie swe biuro zlikwidował.

Budowa stacji pomp

na rzece „Sztole"

W związku z budową kanału, doprowadzającego wodę rzeki „Sztoły" do państwowych zakładów wodociągowych w Maczkach, zarząd tych wodociągów przystępuje obecnie do budowy stacji pomp w miejscowości Ryszka (gdzie rzeka ta łączy się z rzeką Białą Przemszą). Od tej miejscowości zostanie przeprowadzony kanał długości 5 km dla doprowadzenia wody rzeki „Sztoły" do Maczek.

Równocześnie rozpoczęte zostały prace koło uporządkowania drogi od Sławkowa do rzeki „Sztoły", celem łatwiejszego przewiezienia pomp, maszyn i niezbędnych narzędzi przy budowie kanału.

Jak już donosiliśmy, przy budowie nowego koryta-kanału rzeki „Sztoły", znajdzie pracę około 500 bezrobotnych.

Tupet i arogancja

ŻYDOWSKA

Wczoraj z inicjatywy klasowego związku zawodowego stolarzy w Będzinie odbyła się konferencja z przedsiębiorcami budowlanymi w sprawie regulacji umowy o płace. Na konferencji tej miał miejsce znamienny incydent.

Oto pracodawcy żydowscy nie chcieli rozmawiać po polsku tylko po żydowsku.

Oburzyło to nawet socjalistów i konferencja nie doszła do skutku.

Arogancja i bezczelność żydowska nie mają granic.

—ooo—

Znieść szpetne rudery

PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU

Przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu naprost ekspedycji kolejowej znajduje się kilka wstrętnych drewnianych bud, w których mieszczą się żydowskie sklepiki z owocami.

Stan tych sklepików przedstawia się fatalnie.

Obecnie w sezonie handlu owocami przed sklepami na chodniku stoją skrzynie owoców a obok nich gromady żydów, którzy tamują ruch.

Przechodnie nie mogąc przecisnąć się zmuszeni są schodzić na jezdnię.

Sprawą tamowania ruchu zajmie się zapewne policja, natomiast Wydział budowlany Magistratu powinien nakazać usunięcie szpetnych bud.

Zarządzenie to przyjęte zostałoby przez mieszkańców miasta, zmuszonych oglądać rudery, z wielkim zadowoleniem.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za wrzesień 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Chybiony strzał kłusownika

DO GAJOWEGO

Gajowy Bolesław Majcherczyk obchodząc w Siemoni lasy, należące do T-wa „Saturn" zauważył w krzakach uzbrojonego w fuzję kłusownika z upolowaną zwierzyną, który na widok gajowego rzucił się do ucieczki.

Na wezwanie do zatrzymania się, kłusownik **strzelił do gajowego** z odległości paru metrów. Strzał jednak chybił.

Kłusownikiem, którego aresztowano, okazał się **Jan Niemiec**, mieszkaniec Siemonii.

Niemiec stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa.

Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

—oOo—

× **Z ŻYCIA OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ SEKCJI w Strzemieszycach Wielkich.** W dniu 5 bm. o godz. 10 odbędzie się miesięczne zebranie wszystkich członków sekcji b. ochotników armii polskiej w lokalu własnym przy ul. Długiej 34 (dom kolejowy), na które winni przybyć wszyscy członkowie sekcji, obowiązkowo i punktualnie.

× **W DODATKU HARCERSKIM „CZUWAJ"** wypuszczono inicjały „W.B." pod wywiadem z prof. J. Brzezińskim. Również w artykule pt. „Wyprawa na Słowaczyznę" powiedzenie ks. Hlinki miało brzmieć: „Polska mi dała order „Polonia Restituta", a oto Słowacka Restituta zakończył, wskazując na kości poległych".

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NOWE CENY MIĘSA.** Z dniem 31 ub. m. na terenie m. Zawiercia obowiązują nowe ceny mięsa. Mięso z uboju mechanicznego: wołowina zł. 0.90 za kg cielęcina i baranina zł. 0.90, wątroba i serce zł. 0.90, płuca zł. 0.50, noga wołowa ze skórą zł. 0.60, bez skóry zł. 0.20 głowizna zł. 0.50, ozór zł. 0.90.

Mięso z uboju rytualnego: wołowina zł. 1.10 za kg., cielęcina i baranina zł. 1.10, wątroba i serce zł. 1.10, płuca zł. 0.60, noga bez skóry zł. 0.25, ze skórą zł. 0.65, głowizna zł. 0.55, ozór zł. 1.10.

Kino „STELLA" Romeo i Julia.

KRONIKA OLKUSZA

Bezpłatny teren

POD BUDOWĘ KOLEI

W dniu 2 bm. na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, uchwalono bezpłatne oddanie na rzecz skarbu państwa 24 tys. mtr. kw. gruntu w okolicy Bukowna, pod budowę kolei Szczakowa — Bukowno. Jak już donosiliśmy, Ministerstwo komunikacji przejęło dalszą budowę tej kolei od spółki, do której należało również m. Olkusz.

„ORZEŁ" — Bogate biedactwo — (z Schirlejką).

× **OBFITOŚĆ OWOCÓW.** Na targach w Olkuszu, jak również we wszystkich miasteczkach pow. Olkuskiego, ukazują się niebywałe ilości owoców, dzięki wyjątkowym w tym roku urodzajom. Bezpośrednio od gospodarzy można kupić śliwy, gruszki i jabłka po 10—15 groszy za kg.

Z CAŁEJ POLSKI

STO NOWYCH SZKÓŁ IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Do dnia 1 bm. w pow. brasławskim wykończono i oddano do użytku 15 budynków szkolnych im. Marszałka Piłsudskiego. Ze stu szkół im. Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie tylko kilka nie zostało całkowicie wykończonych przed rozpoczęciem roku szkolnego. Budowa ich przeciągnie się jeszcze parę tygodni.

WŁADZE POLSKIE PRZYTRZYMAŁY CZESKIEGO LOTNIKA-DEZERTERA

Dnia 2 bm. władze policyjne odstawiły do starostwa w Rybniku obywatela czeskiego Ottona Tartaka. Służył on w czeskim lotnictwie wojskowym. Swego czasu, gdy generał czeski Gajda usiłował w Czechosłowacji wywołać rewoltę, lotnik Tartak przyłączył się do rewolucjonistów Gajdy. Rewolta, jak wiadomo, została stłumiona. Lotnik Tartak miał być postawiony przed sąd wojenny za udział w rewolcie, a kiedy spostrzegł, co mu grozi, na samolocie czeskim uciekł do Węgier. Oddawszy samolot władzom węgierskim tułał się po Węgrzech i w tych dniach przekroczył granicę polsko-rumuńską. Tartak został przychwycony przez polską policję. Obecnie czeski lotnik-dezerter znajduje się w Rybniku.

TROJE DZIECI ZAGRYZŁY WILKI

Plaga wilków w pow. łuninieckim, mimo kilku większych obław, nie ustaje. We wsi Tymoszewicze napadnięty został przez wilki 10-letni Tadeusz Strażowicz, zaś w kilka godzin później większa gromada wilków napadła na chutor Zamoch, porywając 7-letnią Agatę Grygorowicz. Obie ofiary są b. ciężko ranne. Wreszcie wilk porwał i uniósł do lasu w biały dzień 3-letnią Ludwikę Leonówicz, zam. na chutorze Kupka. Wszczęte natychmiast poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Podczas obławy w powiecie zabito 11 wilków.

DLA 28 ZŁ ZAMORDOWAŁ PRZYJACIELA

We wsi Książki pod Wąbrzeźnem na Pomorzu, została popełniona ohydna zbrodnia. Niejaki Stanisław Brylski wybrał się ze swym przyjacielem, robotnikiem Schellerem nielegalnie do Niemiec w poszukiwaniu pracy. Ponieważ obaj nie posiadali pieniędzy, Brylski namówił przyjaciela do sprzedaży roweru. Scheller otrzymał za rower 28 zł. Podczas wędrówki przez lasy i mokradła Brylski postanowił zrabować przyjacielowi owe 28 zł. Zaproponował przyjacielowi spoczynek w lesie. Kiedy obaj położyli się na trawie, Brylski w pewnej chwili wstał i pałką drewnianą ogłuszył Schellera. Następnie zwykłym nożem dorżnął ofiarę i wreszcie odciął nieboszczykowi głowę. Po dokonaniu potwornego morderstwa zbrodniarz przeszukał kieszenie ofiary zabrał pieniądze i drobne przedmioty, a następnie zarzucił ciało na plecy, chwycił odciętą głowę za włosy i w odległym o kilkaset metrów torfowisku utopił. Zbrodniarz obmył się w bajorze i wyruszył z powrotem do Książek. W pierwszej karczmie przydrożnej napił się wódki i bawił się z dziewczętami do północy. W dwa dni później ciało ofiary znaleziono i mordercę aresztowano. Do winy się przyznał. Grozi mu kara śmierci.

WOLAŁ ŚMIERĆ OD PRACY

W Poznaniu usiłował popełnić samobójstwo 23-letni fryzjer Antoni Stachowiak. Desperat zamknął się w pokoju i otworzył kurek od gazu świetlnego. Nad ranem, gdy domownicy poczuli ulatniający się z pokoju Stachowiaka gaz, otworzyli drzwi i znaleźli go dającego słabe oznaki życia. Niedoszły samobójca, przewieziony do szpitala, zostawił list, w którym pisze, że woli śmierć od pracy, do której zmuszali go rodzice.

KATASTROFA KOLEJOWA POD BIAŁYMSTOKIEM.

W czwartek 2 bm. o godz. 5.45 nad ranem wydarzyła się straszliwa katastrofa na szlaku kolejowym Białystok — Baranowicze. Pociąg osobowy, idący z Białegostoku najechał na 95 kilometrze toru w pobliżu Brząsnowicy na półciężarówkę. Wskutek zderzenia według dotychczasowych informacyj, 8 osób odniosło rany, dwie zaś zostały zabite.

W Niemczech rozpoczęto wydawanie

LUDOWYCH MASEK GAZOWYCH

Z dniem 1 września rozpocznie się w okręgach Neukoelln, Tempelhof i Spandau wydanie maski gazowej w cenie po 5 Rm. za jedną sztukę. W maski te zostaną zaopatrzeni ci wszyscy, którzy są zwolnieni od wszystkich kategoryj służby wojskowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przypuszczalne zbiory w roku 1937

Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przypuszczalne zbiory pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce wyniosą w r. b.: pszenica 17,9 milj. kwintali, żyto 55,7 milionów kwintali, jęczmień — 12,8 milionów kw., owies — 23,5 milionów kw. i ziemniaki — 316,8 milionów kw.

Okres wegetacyjny w roku bieżącym odznaczał się wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami meteorologicznymi. Zimna oraz dżdżysta jesień utrudniała siewy ozimin i hamowała ich rozwój, wobec czego weszły one w okres zimowy mało rozwinięte i słabo zakorzenione. W drugiej połowie stycznia i na początku lutego silne mrozy przy braku pokrywy śnieżnej oraz towarzyszące mrozom wiatry, spowodowały wymarznięcie znacznych obszarów ozimin, a zwłaszcza w województwach centralnych i zachodnich. Zimna wiosna z silnymi przymrozkami i wiatrami w dalszym ciągu nie sprzyjała rozwojowi ozimin oraz stworzyła warunki niepomyślne dla siewu jarych. Wreszcie od połowy maja rozpoczęła się klęska suszy, która trwała do połowy lipca (a w woj. centralnych i Poznańskim nawet do połowy sierpnia) i objęła całą Polskę z wyjątkiem Wileńszczyzny.

Zbiory pszenicy są niższe od zeszłorocznych w całym kraju z wyjątkiem woj. Wileńskiego i Tarnopolskiego. W województwach centralnych i zachodnich zbiory są zapewne mniejsze w przybliżeniu o 30 procent, w woj. zaś południowych (z wyjątkiem Tarnopolskiego) oraz na Wołyniu — mniejsze od 5 do 10 procent.

Zbiory żyta również niższe są w całej Polsce z wyjątkiem woj. Wileńskiego. W woj. Białostockim i Pomorskim zbiory żyta są prawdopodobnie niższe o 30 procent, w woj. zaś centralnych oraz Poleskim, Nowogródzkim, Poznańskim i Stanisławowskim — mniejsze od 10 do 15 procent. Pozostałe województwa mają zbiory żyta niewiele mniejsze od roku ubiegłego.

Zbiory jęczmienia i owsa znacznie niższe mają województwa centralne, Nowogródzkie, Poleskie, Lwowskie i Stanisławowskie (od 15 do 25 procent), Jedynie woj. Wileńskie i Pomorskie mają zbiory wyższe od zeszłorocznych o 20 procent (na Pomorzu dzięki znacznemu zwiększeniu powierzchni tych ziemiopłodów).

W woj. Wileńskim zbiory wszystkich zbóż są wyższe średnio o 20 procent. Żniwa w roku bieżącym były naogół wcześniejsze i odbywały się w warunkach pomyślnych, jedynie w woj. pomorskim deszcze utrudniały sprzęt i zwózkę zbóż.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH SPĘDZONO OD DNIA 24 DO 30 BM.: wołów — 2, buhai — 70, krów — 249, jałówek — 65, świń — 1333, owiec — 2, cieląt — 208, razem: 2029 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 30 sierpnia za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.10 do 1.60 zł.

OŻYWIENIE NA RYNKU ŻELAZA I STALI. Na brukselskiej giełdzie żelaznej daja się zauważyć pewne ożywienie spowodowane zakupami dużych partii żelaza przez mandżurskich importerów. Interesowano się głównie grubymi blachami. Produkcja żelaza i stali w lipcu rb. wzrosła w Belgii w stosunku do tego samego miesiąca 1936 r., mianowicie surówki z 230 tys. ton na 345 tys. ton, stali surowej z 240 tys. ton na 350tys. ton.

WZROST ZAPOTRZEBOWANIA NA WĘGIEL NA RYNKACH ŚWIATOWYCH. W pierwszym półroczu r. b. w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego wzrosła produkcja węgla kamiennego w Austrii o 109 procent, natomiast import koksu i węgla zagranicznego o 121 procent. Wzrastające zapotrzebowanie stwarza obecnie konieczność dalszego wzmożenia importu tego surowca z zagranicy. W ubiegłym tygodniu załadowały okręty angielskie 380 tys. ton węgla, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego 360 tys. ton. Pierwsze miejsce w ładunku węgla angielskiego zajmuje port Cardiff, na który z tej tygodniowej ilości ładunku przypada około 103 tys. ton. W stosunku zapotrzebowania międzynarodowego eksport węgla z Polski wzrasta również silnie, osiągając w pierwszych 7 miesiącach r. b. cyfrę około 6.200.000 ton, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego ilość wywiezionego węgla wyniosła około 4.400.000 ton.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH WE LWOWIE. W dniu 10 września rb. odbędą się we Lwowie obrady przemysłowców, zrzeszonych w grupie 13-tej Centralnego Związku przemysłu polskiego.

Porządek dzienny przewiduje omówienie całego szeregu aktualnych spraw, a w szczególności spraw podatkowych i socjalnych. W ciągu obrad prezes zarządu dr. Roger Rattaglia wygłosi referat p. t. „Położenie gospodarcze świata i Polski z początkiem jesieni 1937 r."

ŚWIATOWA PRODUKCJA CYNKU. Światowa produkcja cynku w czerwcu rb. wykazała w porównaniu z miesiącem poprzednim pewne zmniejszenie. W czerwcu rb. wyprodukowano bowiem ogółem 155.400 ton cynku, podczas gdy w maju rb. — 162.300 ton.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO. Dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego. Na posiedzeniu tym dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności Banku w sierpniu rb.

Dawne rekordy

W dobie coraz nowych i coraz wspanialszych rekordów lotniczych, warto wspomnieć dawne wyczyny pierwszych pionierów lotnictwa i ich sądy o możliwościach rozwoju komunikacji lotniczej.

W tych dniach zmarł jeden z pierwszych lotników francuskich, Andrzej Beaumont, który zdobył sławę dokonaniem pierwszego długodystansowego lotu z Paryża do Rzymu. Na polu lotniczym w Rzymie zgromadziły się olbrzymie, rozentuzjazmowane tłumy. Lotnik zapytany przez dziennikarzy o wrażenia, odparł: Zdaje mi się, że dłuższe przeloty, nad zrealizowany przeze mnie będą niemożliwe. Jest jeden czynnik, który sparaliżuje każdy zamysł pokonania dystansów większych — to jest głód! Istotnie w ówczesnych aparatach, pilot ani na chwilę nie mógł oderwać rąk od steru, bez narażenia się na niechybną katastrofę. W tych warunkach, głód mógł się stać istotnie poważną zaporą dla śmiałków przestrzeni.

Jakże dalecy jesteśmy dziś od tego prymitywu!

U schyłku heroicznej rasy

W tych dniach minęła 75-ta rocznica słynnej walki szczepu indiańskiego Siuksów z oddziałami wojskowymi. Walka ta miała miejsce pod Nuoe Ulm w Stanach Zjednoczonych. Jeszcze kilkanaście lat później rozegrała się podobna bitwa pod Little Beckhorn, która zadecydowała ostatecznie o pokonaniu siły Indian amerykańskich.

Z okazji tych dwu walk odbyła się w Nowym Yorku rzadka uroczystość braterstwa dwóch ras. Uczestniczyli w niej przedstawiciele szczepów Dakota, Siuks, Minitaria, oraz liczna grupa przedstawicieli obywatelstwa amerykańskiego. W nastroju głębokiej powagi i wzajemnego spokoju uczczono pamięć poległych wówczas przewódców indiańskich oraz pamięć gen. Sustera, dowódcy 7-go pułku kawalerii.

W krótkich spodenkach

NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ

Przed obliczem komisarza policji, urzędującego stale na wystawie światowej w Paryżu, stanęło w tych dniach małżeństwo. Zostali oni doprowadzeni przymusowo przez dyżurnego posterunkowego, troszczącego się nie tylko o prządek i bezpieczeństwo, lecz również o moralność. Para małżeńska pochodząca z Brukseli, ubrana była więcej niż ekonomicznie. Właściwie cały jej ubiór stanowiły krótkie spodenki oraz subtelne jedwabne koszulki z krótkimi rękawami. Oboje złączeni ze sobą ramionami szli tak z pawilonu do pawilonu aż wreszcie stali się przedmiotem uprzejmej interwencji stróża ładu i porządku.

Komisarz policji po wysłuchaniu usprawiedliwienia ze strony młodej pary, polecił natychmiast ubrać się w letnie płaszczyki i w tej formie zwiedzać wystawę paryską.

Przygoda w dżungli

Alarm w okopie — Zagadkowa wstęga — Oblężenie — Żywy tunel

W licznych mych wędrówkach po wszystkich częściach globu — powiada podróżnik Francis Pease — nie spotkałem nigdzie stworzenia, któreby mnie napawało większym lękiem, jak — mrówka afrykańska. Po raz pierwszy natknąłem się na nią podczas mej przeprawy z Mombassa do Przylądku.

Po niezmiernie uciążliwym i wyczerpującym przebijaniu się przez gęstwiny dżungli, rozłożyłem się wraz z mymi towarzyszami — czterema chłopcami tubylczej ludności i dwoma psami — obozem na niewielkiej polanie. Chłopcy pokładli się przy ognisku, ja zaś udałem się na dobrze zasłużony odpoczynek do namiotu. W pewnej chwili rozległ się w pobliżu mego legowiska straszliwy skowyt. Wybiegłszy z namiotu, spostrzegłem, że jeden z psów tarzał się jak opętany po ziemi, wyjąc w niebogłosy. Gdy się zbliżyłem do zwierzęcia, zauważyłem, że

całe ciało psa pokryte było stworzonkami wielkości chrząszcza, które za pomocą różków, umieszczonych po obu stronach głowy, zadawały swej ofierze bolesne ukłucia, tak, że nieszczęsny czworonóg krwawił obficie.

Dobywszy rewolweru, położyłem kres jego cierpieniom; za chwilę jednak spostrzegłem, że sam zostałem zaatakowany przez owe zajadłe owady. Kilka z nich dostało się na moje obnażone ramiona i poczęło mi rozrywać skórę. Uczułem dotkliwy ból, jak gdyby mi ciało rozcinano, nożykiem. Strząsnąłem napastników i zdeptałem nogą, lecz zadane rany, wyglądem swym przypominające nacięcia dokonywane przy zabiegu szczepienia, dokuczały mi niezmiernie. Jak później stwierdziłem,

mrówki wstrzykują do otwartej rany jakąś żrącą substancję, powodującą długotrwały stan zapalny i jątrzenie się ran.

Gdy po pewnym czasie rozejrzałem się po polanie, zauważyłem, że dwaj chłopcy zdezertowali, zaś pozostali, szwargocąc w swym krajowym narzeczu, wskazywali w kierunku dżungli, skąd jakieś niesamowite, do węża podobne stworzenie, zwolna posuwało się w naszym kierunku.

Po jakimś czasie zdołałem stwierdzić, co to za stwór wypełzł z mroków nocnych i zbliżał się ku nam:

nie był to wąż, lecz miliardy mrówek wędrownych, maszerujących na wzór kolumn wojskowych.

Żywa ta wstęga, o szerokości 3—4 cali, składała się z dwu gatunków owadów: bronzoworudych mrówek, tworzących środek wstęgi, oraz szarych „żołnierzy", wielkości trzy ćwierci cala, uzbrojonych w owe straszne różki na głowie i widocznie utrzymujących porządek w szeregach.

Znalazłem się w położeniu nie do pozazdroszczenia. Mogłem wprawdzie wziąć nogi za pas i uciekać przed groźnym niebezpieczeństwem, pozostawiając prowiant na pastwę mrówek, lecz to oznaczałoby śmierć głodową w dżungli. Postanowiłem więc pozostać na miejscu i podjąć walkę z napastnikiem — walkę na śmierć i życia!

Pochwyciwszy bańki z naftą, które mieliśmy ze sobą, rozlaliśmy płyn dookoła obozowiska.

Lecz nacierający wróg nie odrazu dał za wygraną. Zmienił swoją formację bojową, utworzywszy falangę na dwie stopy szeroką i ruszył do ataku otaczając z wolna obóz nasz ze wszystkich stron. Jednak przekroczyć kręgu naftowego nie był w stanie, a kilka odważniejszych jednostek, usiłujących „wziąć" tę przeszkodę, przypłaciło czyn ten życiem. Po upływie godziny groźny wróg znajdował się już w dalszym marszu, kierując się ku dżungli.

Jak zdołałem stwierdzić, mrówki te wędrują zawsze w formacji „wstęgi" i, jak mi później opowiadano, bywały wypadki, że

mrówcze wstęgi były tak długie, iż przesuwanie się ich trwało nieraz kilka dni bez przerwy.

Owady te pożerają wszystkie żywe istoty, spotkane w drodze i nawet najgrubsza zwierzyna pada ofiarą zachłanności mrówki wędrownej, która atakuje ją, wpijając się w oczy oraz przenika do nozdrzy i gardła, powodując zadławienie zwierzęcia.

Jednej tylko rzeczy obawiają się mrówki, mianowicie jasności dnia afrykańskiego. Toteż starają się przebywać w najgęstszym cieniu, a w wypadkach, gdy zachodzi konieczność przekroczenia jakiejś słonecznej trasy, „żołnierze" tworzą pewnego rodzaju cienisty tunel, przez który wędrujące masy następnie przechodzą.

SPORT

MARATON I DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI

Na mistrzostwach Polski w 10-boju i maratonie, który rozegrany zostanie w Łodzi w dniach 11 i 12 bm., startować będzie w 10-boju Hauke i Gierutto, a w maratonie Marynowski, Buczyński i Raszke.

WISŁA ZAPROSZONA DO LONDYNU

Słynna angielska drużyna ligowa Chelsea zaprosiła na mecz do Londynu krakowską Wisłę. Anglicy proponowali, aby Wisła przyjechała do Anglii w końcu rb. Wisła termin ten w zasadzie zaakceptowała. Do uzgodnienia pozostały jedynie warunki finansowe.

POLSKA — JUGOSŁAWIA W TENISIE

Mecz tenisowy z Jugosławią rozegrany będzie nie w Zagrzebiu, a w Belgradzie 17—19 bm. Prócz Płoczyńskiego i Hebdy w meczu nie weźmie udziału żaden rezerwowy tenisista.

LOUIS ZŁAMAŁ PALEC

Louis podczas meczu z Farrem został boleśnie kontuzjowany w czwarty palec u prawej ręki i nie będzie mógł stanąć na ringu wcześniej niż w lutym lub kwietniu. Zachodzi nawet obawa złamania palca. Wobec tego walka Schmeling — Louis została definitywnie odłożona do roku przyszłego.

Natomiast 29 października dojdzie do skutku spotkanie Braddock — Baer.

ZGON TWÓRCY IGRZYSK OLIMPIJSKICH

W Genewie dnia 2 bm. zmarł na udar serca Francuz baron Piotr de Coubertin, twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich.

DZIŚ START BIEGU DOKOŁA WĘGIER

Dziś rano rozpoczyna się bieg kolarski dokoła Węgier. Trasa biegu wynosi 1064 km., podzielona jest na pięć etapów. Start i meta w Budapeszcie w sobotę 4 bm., względnie środę 8 bm. W biegu dokoła Węgier bierze udział 19 szosowców indywidualnie i 4 zespoły. Składy drużyn: Polska — Ignaczak, Wasilewski, Moczulski, Napierała; Austria — Hoofner, Hrabe, Puhano, Sztrkati; Węgry: Eles, Karaki, Liszkay, Szalay; Rumunia: Marmoreea, Maruis, Tudose, Tzapu.

SKŁADY NA MECZE Z DANIĄ I BUŁGARIĄ USTALONE

Kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił następujące składy reprezentacji piłkarskiej Polski na mecze w dniu 12 września:

Przeciwko Danii w Warszawie: Krzyk (Brygada), Szczepaniak (Polonia), Gałecki (ŁKS), Kotlarczyk II (Wisła), Nytz (Polonia), Piec II (Naprzód), Piec I (Naprzód), Szerfke (Warta), Matyas (Pogoń), Wilimowski, Wodarz (Ruch). Zapasowi: Madejski (Wisła), Lasota (Cracovia), Odrowąż (Polonia), Pirich (Warszawianka), Giedrewicz (PWATT).

Przeciwko Bułgarii w Sofii: Pawłowski (Cracovia), Betcher (HCP), Twórz (Warta), Góra (Cracovia), Wasiewicz (Pogoń), Dytko (Dąb), Korbas (Cracovia), Piątek, Wostal (AKS), Artur (Wisła), Kisieliński (Polonia). Zapasowi: Albański (Pogoń), Gemza (Ruch), Danielak (Warta).

Jako kierownicy ekspedycji jadą pp.: Malow, kpt. Nikolski i Kałuża.

PRZEDOSTATNIE ZAWODY LIGOWE NA STADIONIE RUCHU

W niedzielę 5 bm. odbędzie się w Hajdukach jedna z końcowych walk ligowych pomiędzy Garbarnią i Ruchem. Zawody powyższych drużyn stanowią największą sensację sportową na Śląsku, tym bardziej że Garbarnia po ostatnim wyniku remisowym z AKS zjeżdża do Hajduk w swym najsilniejszym składzie. Ruch wystąpi również w swym najsilniejszym składzie. Początek zawodów o godz. 16.15. Sędzia p. Bergtal z Warszawy.

Bilety na miejsca siedzące i trybunę sprzedawać będzie jedynie kasa IV, wejście z północnej strony od stadionu. Jako przedmecz odbędą się zawody drużyn juniorów.

UNIA — CKS

Dnia 5 bm. o godz. 4 po południu na stadionie Unii odbędzie się niewątpliwie najbardziej emocjonujące i najciekawsze spotkanie piłkarskie — derby Zagłębia — mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej pomiędzy Unią a CKS. Zawody te posiadają swoją tradycję i zawsze gromadzą wielotysięczne rzesze sportowców, nie tylko kibiców tych klubów, lecz również tych, którzy przychodzą zobaczyć pewien poziom gry w piłkę nożną, bo kluby te demonstrują zawsze grę stojącą na wysokim poziomie.

Jeśli chodzi o mecz niedzielny, to nabiera on specjalnego znaczenia jeszcze dlatego, że kluby te spotykają się ze sobą po raz pierwszy w mistrzostwach Ligi okręgowej, a uzyskane wyniki w poprzednią niedzielę świadczą, że będzie to walka o prowadzenie w tabeli.

Przedsprzedaż biletów na te zawody odbywa się na stadionie Unii.

INŻ. ZNAJDOWSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Prezes PZLA inż. Znajdowski, zasłużony działacz dla polskiej lekkiejatletyki, podał się do dymisji. Powodem rezygnacji jest przemęczenie nawałem pracy. Wśród członków zarządu PZLA panuje przekonanie, że prezes ich ukrywa prawdziwe powody rezygnacji.

REZERWY LIGOWE W A CZY B KLASIE

Jak wiadomo, PZPN nie zgodził się na projekt Zagłęb. OZPN, aby rezerwy ligi okręgowej grały w klasie B. Ostatnio do zarządu okręgowego nadszedł list, w którym PZPN powiadamia okręg, że rezerwy ligi okręgowej powinny grać w klasie A z tym, że nie liczą się punkty w razie zdobycia przez rezerwę mistrzostwa danej klasy.

Jednak okręg, mając na celu podciągnięcie poziomu klasy B przez udział w niej rezerw, wysłał do PZPN pismo, w którym umotywował swoje stanowisko, prosząc jednocześnie o zatwierdzenie swojego projektu.

MECZ TENISOWY W SOSNOWCU

W niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się na kortach Unii w Sosnowcu towarzyski mecz tenisowy między Tenisowym Klubem Nowa-Wieś i miejscową sekcją tenisową Unii. Poszczególne gry zapowiadają się b. ciekawie, gdyż klub śląski stanowi wyrównaną klasę.

Namiętny kolekcjoner

Andrew Mellon, zmarły w tych dniach finansista amerykański, były minister finansów i ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, był jednym z najsłynniejszych kolekcjonerów. Gdy w 66 roku swego życia obejmował stanowisko ministra finansów, miał, jak podkreśla jego biograf, jedno tylko pragnienie — zapisać się złotymi głoskami w historii swego kraju. Na zawsze z jego nazwiskiem związany zostanie królewski dar, jaki złożył swemu narodowi, tworząc ze swych przebogatych zbiorów artystycznych, cennych obrazów, rzeźb i t. p., sławną „galerię obrazów", którą zapisał na własność narodowi amerykańskiemu. Wśród obrazów tych znajduje się wiele dzieł sztuki, zakupionych od bolszewików ze słynnego Eremitrażu. Jak twierdzą Amerykanie w galerii Mellona znajduje się wiele dzieł malarzy polskich, wywiezionych przez Rosjan z Polski. Wartoby zająć się sprawdzeniem tej pogłoski.

Z przepisów kolejowych w Abderze.

Kto ma bilet wolnej jazdy, ten płacić nie potrzebuje, chyba że się uprze; — kiedy pociąg jest w pełnym biegu do karczmy wstępować nie można; — za jedzenie w bufetach płaci się.

Pewien lunatyk jest tak roztargniony, że zapomina chodzić w nocy po dachach.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 23. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI